

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 60)**
z dnia 19 marca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 60)

19 marca 2025 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Gabrieli Lenartowicz (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie (druk nr 828).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Dorożała** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Magdalena Konsencjusz-Białowas** p.o. naczelnik Wydziału Gospodarki Łowieckiej w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Piotr Szulc** radca prawny w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Edyta Tuszyńska** doradca prawny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Marcin Możdżonek** prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego wraz ze współpracownikami, **Eugeniusz Grzeszczak** łowczy krajowy wraz ze współpracownikami, **Jarosław Kuczaj** członek zespołu ekspercko-konsultacyjnego ds. unijnej strategii bioróżnorodności 2030 w Krajowym Sekretariacie Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”, **Dariusz Woźniak** przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego „Wspólna Sprawa” wraz ze współpracownikami, **Radosław Ślusarczyk** prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, **Bogdan Złotorzyński** redaktor naczelny miesięcznika „Brac Łowiecka”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jakub Bennewicz**, **Sławomir Osuch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł **Gabriela Lenartowicz (KO)**:

Dzień dobry.

Witam państwa serdecznie. Witam panie i panów posłów. Witam gości. Witam przedstawicieli ministerstwa.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam w szczególności przedstawiciela Ministerstwa Klimatu pana Mikołaja Dorożalę, podsekretarza stanu w tym ministerstwie, pełniącego też funkcję głównego konserwatora przyrody. Witam pana Eugeniusza Grzeszczaka, łowczego krajowego, przewodniczącego Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego. Witam pana Marcina Możdżonka, prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego, oraz osoby pozostałe biorące udział w posiedzeniu.

Przepraszam bardzo, tu jest niedobra akustyka. Bardzo bym poprosiła o spokój, bo nie słyszymy się nawzajem.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie (druk nr 828). W imieniu wnioskodawców projekt uzasadni pani poseł Urszula Pasławska, a następnie przejdziemy do dyskusji ogólnej. Najpierw poproszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Środowiska, a następnie poproszę o wpisywanie się na listę panie i panów posłów, z tym że będę chciała limitować te wypowiedzi na temat części ogólnej do 3 minut, zwłaszcza że jest nas dużo. Następnie poproszę też w tym reżimie czasowym przedstawicieli strony społecznej, po czym przejdziemy do części szczegółowej czytania.

Oddaję zatem głos. W imieniu wnioskodawców pani poseł Urszula Pasławska, proszę bardzo.

Posel Urszula Pasławska (PSL-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam wielką przyjemność zaprezentować dzisiaj projekt ustawy, który jest odpowiedzią na rzeczywistość i potrzebę zmiany Prawa łowieckiego w kontekście przywrócenia samorządności.

W 2018 r. ustawa – Prawo łowieckie została zmieniona. Doprowadzono do takich zmian, iż najważniejsze wykonawcze organy Polskiego Związku Łowieckiego finansowane ze środków osób prywatnych, myśliwych, były wskazywane przez resort Ministerstwa Środowiska i Klimatu. Tym samym zabrano organizacji społecznej, pozarządowej możliwość decydowania o tym, w jaki sposób i kogo finansują myśliwi w kontekście wykonywania praw i obowiązków związanych z wykonywaniem tej funkcji.

Dodatkowo ustawa w 2018 r. zlikwidowała organy kontrolne, jakimi były rady okręgowe oraz komisja rewizyjna. Ustawa, którą proponuję, odnosi się tylko i wyłącznie do kwestii ustroju Polskiego Związku Łowieckiego. Chodzi o przywrócenie samorządności Polskiego Związku Łowieckiego. Nie ma w niej innych przepisów, które dotyczą innych działań niż ustrój Polskiego Związku Łowieckiego. Dodatkowo ustawa wzmacnia organy Polskiego Związku Łowieckiego w takim kontekście, iż wybory, które proponuje w ustawie, będą miały charakter bardzo demokratyczny. To oznacza, że nie wracamy do założeń sprzed 2018 r., ale demokratyzujemy organizację i dajemy takie uprawnienia, jakich tej pory nie miała w kontekście samostanowienia, ale tylko – uwaga – w kwestii ustrojowej, w kwestii działania Polskiego Związku Łowieckiego.

Ustawa w żaden sposób nie dotyczy kwestii związanych z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, z kompetencjami, które ma właściwy minister do spraw środowiska. Naprawdę starałam się wykluczyć i wyłączyć wszystkie sporne przepisy, normy, które powstawały i które usłyszałam z różnych stron, kiedy ta ustawa była przygotowywana. Dlatego nie ma tutaj kwestii prawa do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi wartościami, nie ma kwestii związanych z planami łowieckimi. Nie ma tego, aby nie budzić złych emocji i nie doprowadzić do podziałów. Te przepisy na pewno będą oczywiście zmienione, ponieważ każdy z posłów ma prawo do przygotowania poprawki i swojej wizji, wiem, że takie poprawki będą składane. Sama podczas też spotkań uznałam, że kilka przepisów należałoby z Biurem Legislacyjnym doszczegółowić, doprecyzować i takie zmiany będę przedstawiała, ale podczas drugiego czytania.

Bardzo chętnie odpowiem na wszystkie państwa pytania, wątpliwości. W mojej ocenie nie jest to ustawa kontrowersyjna. Ustawa była zapowiadana i pamiętam, kiedy była głosowana w 2018 r. Dyskutowaliśmy w różnych gremiach politycznych, w kolejnych latach. Powrót do samorządności był jednym z tych elementów, który – mam takie przekonanie – łączył pracę polityczną. Bo nie jest w porządku, aby organizacja, która się sama finansuje z własnych składek, musiała odpowiadać za decyzje akurat ministerstwa w części, która jej dotyczy, w części, która dotyczy przede wszystkim kadr, bo te kadry powinny być ustalone i osoby powinny być ustalane przez samych zainteresowanych.

Może tyle na wstępie, gdyż mam nadzieję, że ta dyskusja pozwoli nam na otwarcie głowy na różne spojrzenia. Bo inne spojrzenia mają organizację łowieckie, inne spojrzenie mają organizacje, które są antyłowieckie bądź aktywistyczne. Nie chcę tutaj nikogo obrażać, ale myślę, że Komisja działa na zasadzie dialogu i konsensusu, który udaje nam się bardzo często wypracować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że w tej pierwszej części, zanim przejdziemy do debaty, poprosimy pana ministra Dorożalę o zajęcie stanowiska w części ogólnej projektu. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, to jest projekt poselski, to nie jest projekt rządowy. Jedyne, do czego możemy się odnieść, to do tego konkretnego projektu z druku nr 828. Nie ma oficjalnego stanowiska rządu w tej sprawie. Jest projekt stanowiska rządu. Jeśli państwo pozwolicie, to ja mogę część uwag do tego projektu poselskiego w projekcie stanowiska rządu zaprezentować.

Z takich najważniejszych elementów, które przekazaliśmy jako projekt stanowiska rządu, to po pierwsze ten projekt nowelizacji przyznaje wyłączną kompetencję do uchwalania i zmiany

statutu Polskiego Związku Łowieckiego (dalej: PZŁ) Krajowemu Zjazdowi Delegatów bez prawa do jego zatwierdzenia przez ministra właściwego do spraw środowiska. Projekt ustawy zmienia też sposób powoływania łowczego krajowego i Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego. Kompetencja do powoływania i odwoływania ma przysługiwać Krajowemu Zjazdowi Delegatów, a nie jak obecnie – ministrowi do spraw środowiska. Łowczy okręgowy będzie z kolei powoływany i odwoływany przez łowczego krajowego również bez konieczności uzyskania, jak to jest do tej pory, opinii ministra właściwego do spraw środowiska.

Projekt ustawy ogranicza również zakres podmiotowy kontroli Polskiego Związku Łowieckiego przez ministra do spraw środowiska do dokonywania jedynie kontroli Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, a nie jak jest obecnie całości Polskiego Związku Łowieckiego. Projekt ustawy przewiduje również likwidację powyższych instrumentów nadzoru. To jest kwestia uchylenia na przykład w całości lub części uchwały, która jest niezgodna z postanowieniami statutu PZŁ, stwierdzenia nieważności w całości lub w części uchwały niezgodnej z przepisami prawa czy też udzielenia organowi upomnienia i zażądania od niego podjęcia działań mających na celu zapewnienie stanu zgodnego z prawem albo zaprzestania działania niezgodnego z prawem.

Obecnie w razie stwierdzenia, że działalność Krajowego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego lub Naczelnej Rady Łowieckiej jest niezgodna z przepisami prawa lub kwestiami związanymi z postanowieniami statutu Polskiego Związku Łowieckiego, minister może w drodze decyzji administracyjnej zastosować trzy punkty, o których powiedziałem wcześniej. Projekt ustawy przewiduje likwidację powyższych instrumentów nadzoru i zastępuje je możliwością zaskarżenia uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ lub Naczelnej Rady Łowieckiej do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Ponadto projektuje się zmiany w kontekście Głównej Komisji Rewizyjnej, okręgowych rad łowieckich, okręgowych komisji rewizyjnych. W punkcie drugim mamy również pewne uwagi dotyczące w ogóle kierunku zmian legislacyjnych, o których powiedziała pani przewodnicząca. Kierunek zmian legislacyjnych przyjętych w przedstawionym projekcie, według naszych opinii, jest sprzeczny chociażby w kontekście ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, w której ustawodawca wzmocnił nadzór ministra do spraw środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim.

Ten kierunek zmian wynikał m.in. z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że skoro realizacja potrzeb obywateli w zakresie prowadzenia gospodarki łowieckiej jest możliwa jedynie w ramach Polskiego Związku Łowieckiego mającego wyłączność w prowadzeniu tej gospodarki, związek ma cechy organizacji przymusowej, ponieważ każdy podmiot zainteresowany partycypacją w administrowaniu sprawami łowiectwa musi zostać jego członkiem. Stąd Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w związku dominuje aspekt publicznoprawny, a sam związek wykazuje wiele istotnych cech samorządu, o jakich mowa w art. 17 ust. 2 konstytucji.

W pkt 3 Polski Związek Łowiecki wykonuje przede wszystkim zadania publiczne z zakresu łowiectwa. Wielokrotnie orzecznictwo wskazywało, że koła łowieckie wykonują zadania publiczne w związku z realizowaniem zadań administracji państwowej, związanych z łowiectwem. Bezspornym jest, że koła łowieckie są w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 5 ustawy o dostępie do informacji publicznej obowiązane są do udostępniania informacji publicznej jako inne podmioty wykonujące zadania publiczne w związku z realizowanym zadaniem administracji państwowej związanej z łowiectwem w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie. Jest to obszar, który na mocy art. 5 i art. 74 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej należy bezpośrednio do zadań państwa i w tym zakresie Polski Związek Łowiecki również wykonuje zadania, za które odpowiedzialność wprost ponosi administracja rządowa. Ten wymiar zadań publicznych realizowanych przez Polski Związek Łowiecki powoduje, że należy traktować go jako swoistą emanację administracji rządowej w zakresie łowiectwa. Polski Związek Łowiecki ma więc bardzo szerokie kompetencje publicznoprawne, a zatem Polski Związek Łowiecki nie może działać w oderwaniu od ministra jako organu właściwego do spraw łowiectwa.

Konieczność skutecznego nadzoru ministra do spraw środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim obecnie jeszcze w większym stopniu może być uzasadniona koniecznością regulacji łowiectwa w celu ochrony przyrody, w tym zmniejszających się niektórych populacji gatunków zwierząt. W związku z powyższym minister powinien posiadać narzędzia, które mu ten

nadzór realnie umożliwiają. Co więcej, brak należytego nadzoru nad wykonującym zadania publiczne Polskim Związkiem Łowieckim rodzi wątpliwości co do zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego wyrażoną w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Projektowana ustawa pozbawia organy państwa instrumentów niezwłocznego działania w sytuacji, gdy Polski Związek Łowiecki jako podmiot, któremu powierzono prowadzenie gospodarki łowieckiej, a więc gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa de facto, narusza przepisy prawa. Projekt ustawy przewiduje likwidację instrumentów nadzoru ministra nad uchwałami organów Polskiego Związku Łowieckiego i zastępuje je możliwością zaskarżenia uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów lub Naczelnej Rady Łowieckiej do wojewódzkiego sądu administracyjnego z uwagi na ich niezgodność na przykład z przepisami prawa lub postanowieniami statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Obecnie minister do spraw środowiska wszczynając postępowanie nadzorcze nad uchwałą organu Polskiego Związku Łowieckiego, może wstrzymać wykonanie tej uchwały. W projekcie ustawy proponuje się przyznanie ministrowi jedynie możliwość zaskarżenia takiej uchwały do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Mając na względzie powyższe, propozycja, aby nadzór ministra sprowadzał się jedynie do możliwości zaskarżania uchwał organów PZŁ do wojewódzkiego sądu administracyjnego, nie zasługuje na aprobatę w projekcie opinii rządu do tego projektu ustawy.

Obecne rozwiązanie nie pozbawia Polskiego Związku Łowieckiego ochrony, gdyż od decyzji nadzorczej ministra również przysługuje przeciw Polskiemu Związkowi Łowieckiemu skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto z uwagi na fakt, że Polski Związek Łowiecki działa na podstawie przepisów Prawa łowieckiego oraz realizuje w imieniu państwa zadania publiczne w odniesieniu do gospodarowania zwierzętami łownymi stanowiącymi własność Skarbu Państwa, minister środowiska powinien mieć wpływ w zakresie powoływania i odwoływania łowczego krajowego oraz opiniowania kandydatur na łowczych okręgowych.

Podsumowując, należy podkreślić, że Polski Związek Łowiecki wykonuje zadania państwa w zakresie gospodarki łowieckiej, a jednocześnie w sposób wyłączny, monopolistyczny dysponuje i gospodaruje mieniem Skarbu Państwa, jakim jest prawo polowania na zwierzęta łowne. Polski Związek Łowiecki dysponuje władzą przysługującą państwu, jaką jest wyłączne prawo przyznawania indywidualnych uprawnień do wykonywania polowania. W zakres ten wchodzi także prawo członków Polskiego Związku Łowieckiego do używania broni palnej na innych zasadach niż dotyczące wszystkich obywateli.

Ponadto członkowie Polskiego Związku Łowieckiego wykonujący polowanie mają prawo do wkraczania w sferę konstytucyjnego prawa cudzej własności i jej ograniczenia. Tak określone uprawnienia i kompetencje organizacji o charakterze prywatnym powinny, zgodnie z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, znajdować się pod ścisłym i efektywnym nadzorem uprawnionego organu władzy publicznej. Państwo przekazując część swych zadań innemu podmiotowi, ponosi bowiem nadal odpowiedzialność za ich prawidłowe wykonywanie oraz za ochronę obywateli przed ewentualnymi naruszeniami związanymi z wykonywaniem tychże zadań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram debatę.

Prosimy o zgłaszanie się w pierwszej kolejności posłów członków Komisji, a następnie członków pozostałych komisji. Jako pierwsza zgłosiła się pani Małgorzata Tracz. Rozumiem. W takim razie kto z członków Komisji chce zabrać głos? Pan poseł Cieciora, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Ja bym chciał złożyć taki wniosek, aby organizacje wypowiedziały się w pierwszej kolejności, Polski Związek Łowiecki przede wszystkim. Myślę, że byłoby to zgodne z szacunkiem, tym bardziej że posłowie się nie wyrwyją do głosu. Myślę, że moglibyśmy taki wniosek złożyć jak członkowie Komisji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo. Moja propozycja wynikała z tego, że mamy normalny proces legislacyjny. Nie jest to kwestia konsultacji, jakichś informacji ministra. Chodzi o to, że to posłowie będą głosowali. Jeśli zechcą wysłuchać, a sądzę, że zechcą, bo takie były deklaracje strony

społecznej, to oczywiście tak. Jednak w pierwszej kolejności udzielię głosu członkom Komisji. Czy pan jako członek Komisji chce w debacie ogólnej zabrać głos?

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, taka „szybka piłka” co do tego, o kim rozmawiamy i jakie są intencje, że jak chcemy oddać głos stronie społecznej, to nagle posłowie są nieskorzy do tego, aby tak uczynić.

Moja propozycja, by to myśliwi zabrali jako pierwsi głos, wynika z tego, że mam odnośnie do tej ustawy takie gorzkie wrażenie, że ta ustawa nie jest tak naprawdę próbą przywrócenia pewnych działań i pewnych rozwiązań prawnych, jakie były przed laty. Wydaje mi się, że jest to jednak przede wszystkim „czerwona kartka” dla Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a przede wszystkim dla pana ministra Dorożały, który – doskonale wiemy o tym – jest osobą, która przyszła z bardzo wrogimi zamiarami w stosunku do myśliwych, do całego Polskiego Związku Łowieckiego.

Widzimy od wielu miesięcy brak woli jakiejkolwiek współpracy, jakiegokolwiek dialogu ze środowiskiem myśliwych. Widzimy złą wolę przede wszystkim, widzimy odrealnione pomysły, takie jak obowiązek zgody na budowę w kontekście ambon czy ostatnio dyskryminujące zapisy związane z badaniami lekarskimi w stosunku do niektórych myśliwych. Tych propozycji naprawdę jest bardzo dużo i w zasadzie pierwszy raz od wielu lat widzieliśmy pod Sejmem ogromne protesty z udziałem myśliwych. Wcześniej się to nie zdarzało, nie z takim jednak frekwencyjnie ogromnym zainteresowaniem ze strony społecznej.

Ja tę ustawę właśnie w taki sposób odbieram, jako taki krzyk rozpaczyny trochę, jako krzyk buntu i niezadowolenia z tego, co obecnie robicie państwo w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, jaki wyznaczyliście kierunek w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

To jest bardzo znamienne, że posłami wnioskodawcami są wasi koalicjanci z PSL. Drogi PSL, pytanie: Co to za koalicja, że wy w niej tkwicie i w dalszym ciągu to firmujecie?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo. Mamy debatę dotyczącą części ogólnej projektu ustawy.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Ale czemu mi pani przerywa? Pani będzie przedłużać, a ja chciałbym dokończyć swoją wypowiedź i zmieszczę się w tych 3 minutach.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja tylko przypominam, że rozmawiamy o projekcie ustawy.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Dobrze, ja mówię o projekcie ustawy, pani przewodnicząca. Myślę, że spokojna dyskusja będzie krótsza. Myślę, że zajmie nam to wszystkim mniej czasu.

Reasumując, z dużym zainteresowaniem, z dużym zaciekawieniem wczytałem się w zapisy tej ustawy. Ta propozycja, która leży dzisiaj na stole, budzi wiele emocji, ale ja ją traktuję jako przede wszystkim brak votum zaufania do obecnego kierownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Uważam, że nad tymi propozycjami należy się pochylić i potraktować je bardzo poważnie. Oczywiście będą na pewno wnoszone poprawki i pewne jakieś uszczegółowienia. To jest naturalne, to jest oczywisty proces legislacyjny.

Natomiast mam nadzieję, że w toku pracy naszej Komisji poważnie pochylimy się nad tą ustawą i nad obecnym stanem myślistwa w Polsce, bo ten terror, jaki został wprowadzony przez obecnie kierownictwo Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jest czymś, z czym absolutnie nie możemy się godzić. Jest tym, co absolutnie powinniście państwo jak najszybciej odpuścić, powinniście przestać działać na szkodę bardzo ważnej instytucji, organizacji, jaką jest Polski Związek Łowiecki.

Jeszcze jedna taka moja myśl na sam koniec, dosłownie ostatnie zdanie. Wsłuchiwałem się bardzo często w wypowiedzi Szymona Hołowni, który jest przecież liderem, szefem pana Dorożały. Pan Hołownia – nawet odszukałem sobie w internecie, można to bardzo łatwo znaleźć – tyle razy wypowiadał się na temat samorządności, na temat tego, że organizacje pozarządowe powinny być samorządne, że politycy nie powinni się do tego mieszać. Dzisiaj mówimy: sprawdzam, panie Dorożało. Przekażemy panu Hołowni, czy pan wywiązuje się z tego dziedzictwa politycznego pana lidera. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Następna w kolejności zgłosiła się członkini Komisji pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, jestem trochę zdziwiona wypowiedzią mojego przedmówcy, bo przypomnę, że obecnie obowiązujące prawo to jest prawo, które wprowadził PiS w 2018 r., więc bardzo bym się zastanawiała, to znaczy dziwię się, że teraz pan mówi, że odwrócenie tego prawa to jest rzekomy krzyk rozpacz, bo jednak to państwo byli za tym, aby wprowadzić obecne prawo. Zachęcam do refleksji koleżanki i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, członków i członkinie Komisji. Czy zamierzacie poprzeć tę nowelizację? To wy wprowadziliście nadzór ministra środowiska i obecne przepisy obowiązujące, tak gwoli wyjaśnienia.

Jednocześnie chciałam oczywiście podziękować ministrowi za taką bardzo rzetelną i pozbawioną emocji – chociaż oczywiście ten temat rozpala nas wszystkich – analizę, którą pan minister przedstawił. Za to dziękuję. Dziękuję także, że powołał się pan na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, podkreślę, że z 2012 r., czyli jeszcze z czasów, kiedy Trybunał Konstytucyjny był prawdziwym Trybunałem Konstytucyjnym i nie budził wątpliwości co do składu, który w nim zasiada.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, bardzo proszę, jeśli panowie macie sobie coś do powiedzenia albo do pokrzyczenia, to prosiłabym w kuluarach, żeby nie przeszkadzać innym, dobrze? Dziękuję.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Natomiast, co mnie bardzo osobiście boli jako posłankę Zielonych, to to, że mamy do czynienia z pewną hipokryzją – mówi się o przywracaniu samorządności, co też powtarzała kilkakrotnie wnioskodawczyni tego projektu, posłanka Paślawska, podczas gdy nikt z nas absolutnie nie jest za odbieraniem komukolwiek prawa do samorządności.

Szanowna pani wnioskodawczyni, szanowni państwo, nie możemy mówić o samorządności w momencie, kiedy PZŁ zarządza majątkiem nas wszystkich, bo zwierzęta w świetle prawa polskiego, dziko żyjące zwierzęta, są majątkiem Skarbu Państwa. Polski Związek Łowiecki wykonuje zadania monopolisty, zarządza naszym wspólnym majątkiem, więc jak sobie państwo to wyobrażają, jeżeli zostaniecie pozbawieni jakiejkolwiek kontroli ze strony ministerstwa i ze strony ministra? Naprawdę, nie oszukujcie ludzi. Nie mówcie, że to jest projekt, który przywraca samorządność. To jest projekt, który wprowadza... To jest moja opinia, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mam prośbę, proszę ciut ciszej.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dobrze, ale próbuję się przebić też przez to, jak koledzy i koleżanki prowadzą konkurencyjne rozmowy.

Już konkludując, bardzo mnie to dziwi, że mogą państwo naprawdę tak bardzo cynicznie wykorzystywać to do swoich niecznych czynów, a te czyny są niezmiennie, ponieważ zadajecie ból i cierpienie dziko żyjącej przyrodzie. Na to nie ma, jako posłanki Zielonych, mojej zgody. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poprosiła o głos wnioskodawczyni.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Przepraszam. Ja tylko chciałam formalnie powiedzieć. Wiem, że zostaną w trakcie szczegółowego czytania złożone wnioski o odrzuceniu w pierwszym czytaniu. Poprę wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

Posel Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Chciałabym odnieść się do tej części dyskusji, żeby ona nie zmierzała w takim kierunku, o który nam dzisiaj nie chodzi.

Każda władza podejmuje działania i ustawy. Z tych ustaw i z tych działań później jest rozliczana. Nie ma w Polsce prawa, którego się nie zmieniało. Każdy popełnia błędy, każdy ma obowiązek zmieniać prawo i dostosować do rzeczywistości. Rzeczywistość też się zmienia, dlatego ja – nie oceniając, bo czas na ocenę był wcześniej, a propozycje i ustawy były składane w poprzednich latach – dzisiaj proszę o to, aby skupić się na tym, co może nas połączyć.

To nie jest tak, że dzisiaj minister nie ma nadzoru nad gospodarką łowiecką, bo nikt inny niż minister środowiska nie ma takiego nadzoru. To minister środowiska określa zasady, terminy, gatunki, a Polski Związek Łowiecki wykonuje te obowiązki i zadania. Polski Związek Łowiecki nie określa planów łowieckich. Polski Związek Łowiecki nie określa kto, kiedy i w jaki sposób wykonuje polowanie. Określa to państwo, a myśliwi są wykonawcami państwa.

Myślę, że wartością, na której powinniśmy się skupiać, jest to, aby odejść już od takiego modelu, że państwo czy politycy powinni decydować o tym, jak mają być wydawane pieniądze, w jaki sposób ma być wprowadzony nadzór. Bo potrafię sobie wyobrazić taką sytuację...

Nie wiem, czy pani mnie słyszy, a mówię też do pani, pani poseł.

Chodzi o pieniądze składkowe. Kiedy Naczelna Rada Łowiecka podejmuje decyzję na przykład o ufundowaniu jakiegoś pomnika, który...

Tu jest bardzo okropna akustyka, więc jeżeli ktoś nawet chrząknie, to wszyscy to słyszymy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo. Jeśli widzicie państwo złe zachowanie, proszę zwrócić uwagę. Ja nie widziałam i nie słyszałam.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Ja też nie widziałem, żeby coś się stało, więc proponuję kontynuować, bo są sprawy ważne, proszę nie wywoływać takich emocji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Z drugiej strony, jeśli panowie macie jakieś potrzeby formalne, to proszę się do prowadzącego obrady zwrócić.

Posel Urszula Pasławska (PSL-TD):

Wracając do tematu, czy minister powinien mieć jakikolwiek wpływ? To jest pytanie, które wszystkim państwu zadaje: na co wydawane są prywatne pieniądze pochodzące ze składek polskich myśliwych? Czy na pomnik? Czy na akcję? A może karetkę chcą kupić? Każdą tego typu uchwałę podejmowaną przez Naczelną Radę Łowiecką dzisiaj ma za zadanie opiniować ministerstwo.

Kontroli nie ma dzisiaj. Przyznaję, że ten system jest kulawy. Dlatego proponujemy stworzenie systemu kontrolnego w taki sposób, aby ten nadzór i kontrola były właściwie prowadzone. To nie jest tak, że wracamy do ustawień fabrycznych, do tego, co było, ale mam ogromną prośbę, aby skupić się przede wszystkim na tym, co też obiecywaliśmy i obiecujemy społeczeństwu, że zdecentralizujemy wiele decyzji. Ta ustawa oczywiście jest otwarta na państwa propozycje, bo ja oprócz krytyki bardzo chętnie chciałabym usłyszeć propozycje. Jestem na nie otwarta. Naprawdę o każdej poprawce zapewne możemy się przekonywać. Chodzi o pewne dobro wspólne, a nie tylko o jakąś awanturę, która do niczego nas nie doprowadzi. Bardzo państwa proszę, żebyśmy mówili o konkretnych i do tych konkretnych się odnosili, czyli mówili po prostu o rzeczywistości i nie obrażali też nikogo, kto jest na tej sali.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja też ponawiam apel, aby się odnosić do treści tej zmiany, która jest przedłożona tu, a nie w ogóle do ustroju i sposobu, w jakim gospodarka łowiecka ustawowo czy pozaustawowo jest prowadzona.

Oddaję głos pani przewodniczącej Elżbiecie Burkiewicz.

Posel Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, w nawiązaniu do wypowiedzi pana ministra chciałabym powiedzieć, że padło bardzo dużo merytorycznych, klarownych i zrozumiałych argumentów, które określają to, co jest w projekcie, nad którym pracujemy. Jest bardzo dużo wątpliwości co do zaproponowanych rozwiązań, ale chciałabym się odnieść do tego, co powiedziała przed momentem pani przewodnicząca, która jest wnioskodawcą, pani Urszula Paślawska. Padło, że prawo to nie jest coś, co jest na wieczność, i musimy przyrzeć się temu, co zostało zaproponowane w 2018 r.

Otóż dla mnie to, co jest zaproponowane w tej wersji, jest trudne do przyjęcia, na przykład nie podoba mi się to, że władze miałyby być wybierane przez Krajowy Zjazd Delegatów. Dlaczego nie możemy wykorzystać nowocześniejszych środków, czyli na przykład głosowania przez internet dla wszystkich 129 tys. członków Polskiego Związku Łowieckiego? Przecież to by był rzeczywisty wkład w to, żeby była samorządność.

W odniesieniu do posła Cieciorzy, który twierdzi, że Szymon Hołownia łamie swoje przyrzeczenia – uważam, że nie jest to zgodne z prawdą, bo Polska 2050 cały czas dąży do tego, żeby organizacje pozarządowe rzeczywiście miały swój głos. Samo to, że rozmawiamy w o tym tej chwili, jest tego dowodem.

Skladam wniosek formalny o to, aby powstała podkomisja, która mogłaby kontynuować prace nad projektem.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przypominam, że wniosek o podkomisję składamy dopiero po zakończeniu pierwszego czytania.

Posel Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Czyli na koniec Komisji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Taki wniosek najlepiej złożyć na piśmie.

Posel Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Informowano mnie, że nie muszę tego robić na piśmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dobrze by to było zrobić ze względu na protokół.

Posel Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dobrze, złożę na piśmie. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Poproszę o głos pana posła Rafała Romanowskiego.

Posel Rafał Romanowski (PiS):

Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, dobrze, że pan przywołał z uzasadnienia tej zmiany wersy dotyczące właśnie choćby wyroku Trybunału Konstytucyjnego i monopolistycznej roli Polskiego Związku Łowieckiego, jeżeli chodzi o gospodarkę łowiecką i łowiectwo w naszym kraju, ale szkoda, że pan nadal nie przyswoił podstawowych pojęć dotyczących łowiectwa w Polsce. Szkoda, że pan zapomniał o tej części uzasadnienia z 2018 r., kiedy polskie łowiectwo było w zupełnie innej sytuacji, jeśli chodzi choćby o zwalczanie chorób zakaźnych z urzędu.

Dla pani poseł Jachiry być może nagonka i naganka to są dwie różne rzeczy. Może nie ma zielonego pojęcia, co to w ogóle jest, ale afrykański pomór świń, zjadliwa grypa ptaków to są rzeczy, w których Polski Związek Łowiecki uczestniczy na co dzień, bo jeżeli ma być zdjęta jakakolwiek strefa, jeśli chodzi o afrykański pomór świń, jeśli chodzi o zjadliwą grypę ptaków, to bez takich narzędzi jak Polski Związek Łowiecki, bez uczestnictwa Polskiego Związku Łowieckiego

w zwalczaniu chorób zakaźnych z urzędu, nic by się, drodzy państwo, nie odbyło. Więc chciałbym, żeby te argumenty zdecydowanie mocniej wybrzmiały.

Pani przewodnicząca Paślawska bardzo powściągliwie uzasadniała ten projekt, mając naprawdę ogrom argumentów o roli Polskiego Związku Łowieckiego, jeżeli chodzi o gospodarkę łowiecką. To dobrze, że pani przywołała, kto ustala terminy łowieckie. To dobrze, że pani przywołała, kto narzuca plany łowieckie i w jaki sposób Polski Związek Łowiecki te plany realizuje. Bo Polski Związek Łowiecki nakłada na siebie olbrzymie zobowiązania.

Mam nadzieję, że pan minister Dorożala jutro przybędzie na Komisję o godzinie 15.00 i podyskutuje m.in. z rolnikami i członkami Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa na temat odszkodowań wypłacanych przez polskich myśliwych za tzw. zwierzęta łowne polskim rolnikom. O tym się bardzo mocno zapomina i w tej dyskusji tego typu argumenty nie padają, że polscy myśliwi biorą za to odpowiedzialność, również oczywiście finansową.

Pani poseł Jachira przywołała dzisiaj argument o cierpieniu. Pani poseł, może się wybieremy na wycieczkę do powiatu żuromińskiego w części województwa wielkopolskiego i stanie pani oko w oko przed hodowcami drobiu, trzody chlewnej. Znajdujemy się w takiej sytuacji, że na przykład miliony sztuk drobiu są gazowane ze względu na zwalczanie chorób zakaźnych z urzędu. To też jest cierpienie nie tylko tych zwierząt, ale również tych hodowców, którzy tracą swoje majątki.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

To nie jest kwestia Prawa łowieckiego, o ile się nie mylę.

Poseł Rafał Romanowski (PiS):

To jest właśnie kwestia Prawa łowieckiego, bo zapominamy o tym, czym jest Polski Związek Łowiecki. Byliśmy w zupełnie innej sytuacji w 2018 r.

Jeżeli już w tej chwili są argumenty, żeby przywrócić samorządność w Polskim Związku Łowieckim, to dyskutujemy na ten temat, bo Polski Związek Łowiecki wartą nawet setki milionów złotych rocznie odpowiedzialność m.in. za polskie rolnictwo, za wypadki komunikacyjne, które się zdarzają na drogach, bo o tym nie rozmawiamy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, panie pośle. Panu się czas już wyczerpał, a przypomnę, że jesteśmy przy zmianach Prawa łowieckiego.

Poseł Rafał Romanowski (PiS):

Właśnie jesteśmy przy zmianach Prawa łowieckiego, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Oddaję głos panu posłowi Andrzejowi Grzybowi. To jest jeszcze lista z Komisji.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę państwa, ukazywały się od pewnego czasu takie raporty „Diagnoza Społeczna Polski”. Pamiętam, bodajże, w 2013 r. w ramach tej diagnozy społecznej, będącej dokumentem PAN, badano, jakie są ograniczenia rozwoju Polski. Było tam stwierdzenie, że jednym z najistotniejszych czynników ograniczających rozwój Polski jest uwiąd społeczeństwa obywatelskiego.

Jeżeli mamy możliwość, aby rozwiązywać akurat te problemy, aby organizacje obywatelskie, pozarządowe mogły mieć swój udział w procesie samostanowienia i samorządności, to powinniśmy to zrobić. Zdaję sobie z tego sprawę, że środowiska organizacji pozarządowych, które z dużą empatią mówią o ochronie zwierząt, nie są najbardziej przekonane do Polskiego Związku Łowieckiego z różnych przyczyn, również związanych z łowiectwem. Ale w moim przekonaniu istnieją bardzo pozytywne efekty działalności Związku Łowieckiego, choćby związane ze zwalczaniem chorób zakaźnych. Powiedział o nich mój przedmówca.

Jak trzeba pozbierać padłe ptaki w wyniku ptasiej grypy w łowisku, to kto to robi? Robi to Polski Związek Łowiecki. Nikt tam nie pójdzie i tego nie robi. Jeżeli trzeba ograniczyć występowanie afrykańskiego pomoru świń, to kto to robi? Właśnie PZŁ ma to zadanie powierzone. Oczywiście czasami są też przykre sytuacje, jak chociażby ostatnio redukcja

jednego z żubrów, ale to wynikało też z faktu, że stanowi on zagrożenie akurat dla tego środowiska, co potwierdziła też regionalna dyrekcja ochrony środowiska.

Natomiast w moim przekonaniu powinniśmy pamiętać o tym, że Polski Związek Łowiecki zajmuje się m.in. introdukcją wielu gatunków, które obecnie są w łowisku i nie byłoby ich, gdyby nie proces introdukcji. Ja akurat nie jestem myśliwym, natomiast miałem okazję, pracując w administracji rządowej i samorządowej, współpracować z tym środowiskiem i wiem, ile dobrych rzeczy można zrobić. Oczywiście to też nie jest tak, że w środowisku tak licznym, liczącym ponad 120 tys. osób – choć to jest jedno z najmniej licznych środowisk łowieckich w krajach członkowskiej Unii Europejskiej, bo w mniej ludnych krajach, chociażby w Szwecji, jest wielokrotnie więcej myśliwych, a już nie mówię o Francji, gdzie jest prawie 1 mln myśliwych – nie zdarzają się przypadki, które są naganne, ale samo środowisko ma mechanizmy, które pozwalają na uporządkowanie takich sytuacji. W moim przekonaniu proces usamorządowienia organizacji, która ma tak długie tradycje, nie ma nic wspólnego z ewentualnym pozbawieniem kompetencji ze strony państwa w zakresie zarządzania zwierzyną w stanie wolnym.

Chcę też zwrócić przy okazji uwagę, że część tej powierzchni, na której zwierzyzna łowna akurat bytuje, to są na przykład prywatne grunty rolników. Oni zgadzają się na to, że na tych prywatnych gruntach rolników gospodarkę łowiecką prowadzi Polski Związek Łowiecki, że myśliwi wchodzi na te grunty. Wymaga tego koegzystencja leśników, rolników, myśliwych. Rozumiem, że można doskonalić różne aspekty funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego, natomiast część, której jest poświęcona nowela, wydaje mi się w pełni uzasadniona.

Szkoda, że w 2018 r. zrobiliśmy krok wstecz w tym zakresie, poprzez zmiany ustawy, które wprowadził polski parlament. Natomiast dzisiaj jest dobra okazja, aby to naprawić i deklaracje moich poprzedników, którzy się wypowiadali, odnotowuję jako bardzo pozytywne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czas minął. Ja bym chciała, żebyśmy może zamknęli listę mówców. Jest jeszcze poseł Siarka, czy jeszcze ktoś? Pozwolę sobie odczytać zgłoszonych bez zachowania tej zasady, że najpierw członkowie Komisji.

Pani posłanka Tracz jest jedyną spoza Komisji, ale zgłaszała się pierwsza. Następnie pan poseł Telus, pani poseł Daria Gosek-Popiołek, pan poseł Stanisław Gorczyca, pan poseł minister Siarka, pan poseł Maliszewski i pan przewodniczący Sałek, pani posłanka Piekarska i pani posłanka Stożek.

Zamykamy listę w tej turze poselskiej. Następnie przejdziemy do strony społecznej. Będę prosiła, żeby zgłaszać swoje propozycje. W związku z tym, że nie znam wszystkich, to bardzo bym prosiła do sekretariatu zgłaszać propozycje zabierania głosu.

Oddaję zatem głos pani Małgorzacie Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, za możliwość zabrania głosu.

Rzeczywiście nie należę do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, ale temat jest dla mnie niezwykle ważny, również jako dla przewodniczącej podkomisji ds. dobrostanu zwierząt gospodarskich, ochrony produkcji zwierzęcej oraz zwalczania chorób zakaźnych. Chciałam zwrócić uwagę na kilka ważnych rzeczy. Mówili o nich pan minister, mówiła posłanka Jachira. Myślę, że jest bardzo ważne, by to wybrzmiało.

Obecny stan prawny, czyli kontrola Ministerstwa Klimatu i Środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim, m.in. podejmowanymi przez Polski Związek Łowiecki uchwałami, wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2018 r., który jasno stwierdził, że skoro Polski Związek Łowiecki ma de facto monopol na prowadzenie, realizowanie gospodarki łowieckiej, nie może tego robić bez nadzoru. Sprawa jest prosta. Pod względem polskiego prawa zwierzęta są własnością Skarbu Państwa, czyli są własnością i pani przewodniczącej Paślowskiej, i pana ministra Telusa, i posłanki Piekarskiej, każdego obywatela i obywatelki. Niezrozumiałe jest, żeby określona grupa, Polski Związek Łowiecki, miała możliwość prowadzenia tej gospodarki łowieckiej bez żadnej społecznej kontroli, bez kontroli rządu.

Mam wrażenie, że sposób, w jaki ten projekt poselski został przedstawiony, jest tak naprawdę mydleniem oczu, bo było powiedziane, że chodzi tylko o samorządność Polskiego Związku Łowieckiego. Otóż nie, tu chodzi tak naprawdę o wyjęcie Polskiego Związku Łowieckiego

spod kontroli, spod nadzoru Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Tu chodzi nie tylko o wybór łowczego krajowego czy też zarządu krajowego, ale także o kwestie dotyczące statutu, a przede wszystkim, co jest niezwykle ważne, także tego, że jak Polski Związek Łowiecki podejmie jakąś uchwałę i ta uchwała będzie na przykład niezgodna z konstytucją albo z ich statutem, to minister nie będzie miał możliwości uchylenia tej uchwały w części czy w całości.

Powiedzcie mi państwo, jak to może być możliwe, że Polski Związek Łowiecki realizując zadania publiczne, ma nie podlegać publicznej kontroli? Mnie się to, powiem szczerze, w głowie nie mieści. Ja tę przywoływaną tutaj samorządność rozumiałabym inaczej. Na przykład rozumiałabym poprzez to, że Polski Związek Łowiecki przestanie mieć monopol na realizowanie zadań z gospodarki łowieckiej.

Powiem to na przykładzie mojego okręgu wyborczego. Jestem w stanie sobie wyobrazić, że w Środzie Śląskiej gospodarkę łowiecką realizuje koło Polskiego Związku Łowieckiego, ale w Długołęce jest jakieś lokalne stowarzyszenie łowieckie, a na przykład miasto Wrocław, z którego jestem posłanką, zleca te zadania po prostu profesjonalnemu łowczemu. I wtedy moglibyśmy mówić o pewnego rodzaju samorządności. A to, co jest zaprezentowane obecnie w tym projekcie ustawy...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani poseł, czas minął.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Już kończę.

To, co jest zaprezentowane obecnie w tym projekcie ustawy, tak naprawdę godzi w interesy Skarbu Państwa, godzi także w pewien porządek prawny, w zgodzie z którym minister ma mieć kontrolę i kierować pracami działów administracji rządowej, które mu podlegają.

Bardzo proszę posłów i posłanki Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o zagłosowanie za wnioskiem, który złożę, jak zakończy się pierwsze pytanie i będziemy procedować projekt, o odrzucenie tego poselskiego projektu ustawy w całości, bo uważam, że godzi on w interesy Skarbu Państwa, czyli nas wszystkich, godzi w porządek prawny w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Następnie proszę panią Darię Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Mój głos w części pokrywa się z tym, co mówiła posłanka Tracz. Polski Związek Łowiecki wykonuje zadania dotyczące gospodarowania na mieniu Skarbu Państwa i to jest znacząca różnica w kontekście innych organizacji pozarządowych. Dla mnie próby ograniczania kontroli i nadzoru ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska są właśnie w tym kontekście bardzo problematyczne. To, że nie ma możliwości uchylenia lub unieważnienia uchwał...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja nadal proszę, żeby nie rozmawiać, bo to naprawdę zagłusza.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Uważam, że w przypadku tego typu działalności, tego typu struktury i tego typu zadań, które państwo wykonują, nadzór ministra jest konieczny, jest właściwy.

W dużej części zgadzam się z tym, że potrzebujemy zmian, jeżeli chodzi o PZŁ. Są takie oczekiwania nie tylko ze strony myśliwych, ale także ze strony obywateli i obywaterek. Ja na taką dyskusję jestem gotowa, na przykład na dyskusję o tym, dlaczego wieloletnie plany łowieckie nie są poddawane ocenie oddziaływania na środowisko, bo uważam, że powinny być. Zresztą nie tylko ja, bo byłoby to myślenie zgodne z dyrektywami Parlamentu Europejskiego, a także z wyrokiem trybunału. Myślmy o reformie. Natomiast nie uważam, że ona powinna zacząć się w momencie, w którym ograniczamy rolę i możliwość działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo i proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Telusa.

Posel Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Oczywiście rozmawiamy o bardzo ważnej sprawie, dlatego są tu takie wielkie emocje. Dziwię się, czemu nie oddaliśmy głosu najbardziej zainteresowanym, bo ja mam w tej chwili dylemat, i to taki normalny dylemat. Oczywiście, że to my, jako Prawo i Sprawiedliwość, wprowadzaliśmy te zmiany. Szliśmy w tym kierunku właśnie, żeby jakaś kontrola nad tym wszystkim była, nad tym, co się dzieje w związku. I wtedy ci sami, co dzisiaj krzyczą, że teraz jest to błędne, wtedy też krzyczeli, że jest błędne, krytykowali nas za to, co robiliśmy.

Pani poseł, krytykowaliście czegokolwiek nie robiliśmy w tej kwestii. Dlatego dzisiaj myślę, że dla mnie osobiście byłoby ważne, pani przewodnicząca, żeby zabrała głos Rada Naczelna PZŁ, żebyśmy wiedzieli, jakie ma na ten temat zdanie, bo zadziało się coś, jakaś reforma szła. Jeżeli ona jest zła, to ją poprawmy, od tego jesteśmy. Ale może zapytajmy organy myśliwych, żebyśmy wiedzieli, w którym kierunku ma to iść.

Nikt nie pomyślał, jak robiliśmy te zmiany, że do resortu środowiska może przyjść ktoś, kto jest tak bardzo mocno przeciwko temu środowisku, ktoś, kto jest wrogiem tego środowiska. Jak mówiliśmy o tym, żeby był nadzór nad ministerstwem, to nikt nie pomyślał, że ministerstwo będzie wrogiem tak ważnego środowiska dla społeczeństwa. Nie zgadzam się z tymi tezami, które głoszą posłanki, przede wszystkim z Zielonych, bo nie zdajecie sobie sprawy, bo chyba nie byliście nigdy na wsi, jak bardzo ważna jest gospodarka, tzn. współpraca rolników z myśliwymi. Ktoś, kto nie ma pojęcia o tym, może takie teorie głosić.

Oczywiście patrzę na panów myśliwych, że jest dużo do życzenia i dużo jeszcze do poprawy, jeżeli chodzi o tę współpracę, ale ja sobie nie wyobrażam... Minister Romanowski powiedział wcześniej o tym, że gdyby nie myśliwi, sprawa ASF dzisiaj by była w dużo gorszym stanie. Nie wiem, czy byśmy sobie poradzili. Byli też myśliwi, którzy byli przeciwko temu, ale nie związek. Związek wywiązywał się, jak mógł, żeby pomóc w tej sprawie rolnikom, nam wszystkim. A również w innych sytuacjach, kiedy myśliwi byli bardzo potrzebni.

Jeżeli mamy zmieniać tę reformę, którą rozpoczęliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość, to muszą być do tego podstawy. Musimy usłyszeć głos myśliwych, pani przewodnicząca. Żle, że dyskutujemy i my, politycy, chcemy to zmieniać. To nie my powinniśmy zmieniać, tylko powinniśmy zmieniać na podstawie tego, co powie środowisko, jakie ma zdanie na ten temat środowisko: rada naczelna i zarząd główny. Ważne, żeby się nie okazało, że ta zmiana jest tylko po to, żeby oderwać się od ministra, który jest wrogiem myślistwa. To jest jedna rzecz, a druga, żeby nie chodziło o to tylko, żeby zmienić cały zarząd na swoich ludzi. To by było błędne, bo są rzeczy ważniejsze.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Już pan znacząco przekroczył czas.

Posel Robert Telus (PiS):

Ostatnie zdanie. Są sprawy ważniejsze w tej gospodarce łowieckiej niż tylko funkcje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mam nadzieję, że pan pamięta, że to jest projekt poselski, a nie społeczny. Jeśli będzie społeczny, to w imieniu wnioskodawców...

Posel Robert Telus (PiS):

Ale my chcemy tylko zdanie usłyszeć.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie Robercie, przecież powiedziałam, że w związku z tym, że jest to poselski projekt procedowany na Komisji, taka będzie kolejność zabierania głosu. Jeśli będzie wniosek ze strony społecznej, to najpierw słuchamy wnioskodawcy, a następnie posłowie się odnoszą do projektu.

Następny w kolejności jest poseł Stanisław Gorczyca, bardzo proszę.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę państwa, jak w dobrym sądzie stanę po stronie myśliwych, ponieważ oni są w ogóle niczemu niewinni, natomiast winni są politycy. Od 2001 r. pracowaliśmy nad zmianą ustawy – Prawo łowieckie. Projekt, który był wypracowany, zawierał wszystkie elementy, o których mówią

jedna i druga strona. W 1989 r. zmienił się układ własnościowy gruntów, zmieniła się możliwość wyboru, nastąpiła demokracja itd. Prawo łowieckie absolutnie nie pasowało już do zmian ustrojowych, które nastąpiły w Polsce, stąd była próba reformowania Prawa łowieckiego. Oczywiście wtedy, kiedy już ten projekt był gotowy, posadzano nas o próbę prywatyzacji łowiectwa, straszono myśliwych. Byłem po prostu napiętnowany, kiedy były wybory. Oczywiście pokazywano mnie jako tego człowieka, który jest anti-myśliwym itd.

Próba reformowania łowiectwa w 2018 r. przez PiS był kompletną kląpą. To był skok na władzę. Nic więcej nie zrobiliście, tylko skok na władzę – kompletna klapa. Dzisiaj mówicie, że chcecie cokolwiek zmieniać, że chcecie kontynuować. Co chcecie kontynuować, jak wy nawet nie znacie się na łowiectwie? Nie ma tam żadnego porządnego elementu, który byście mogli wprowadzić. Trzeba o tym powiedzieć. Nie przesadzam, tylko obserwuję wasze działania i wiem, jak robicie...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie pośle Telus, proszę pozwolić koledze wypowiedzieć swoje zdanie.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Nie naprawicie polskiego łowiectwa, bo się na tym nie znacie, po prostu. Najwyższy czas zrobić z tym porządek. Zwać na myśliwych, że nie są zorganizowani? To politycy wprowadzili taki bałagan, a myśliwi robią swoją robotę. Pracowali przy ASF, przy powodzi. Myśliwi robią naprawę bardzo dużo rzeczy.

Zresztą pan Telus wymieniał też wiele bardzo pożytecznych czynności, które robią myśliwi. Wtedy oczywiście gadaliście: nic nie zmieniamy, to jest najlepsze Prawo łowieckie na świecie i jeżeli ktoś zrobi zamach na Prawo łowieckie, to jest niegodny być myśliwym itd. A trzeba było po prostu pomału to reformować. Samorządność jest fundamentem każdej demokracji. Jestem za tym, żeby związek był samorządny. Natomiast co innego jest wykonywanie i nadzór zadań powierzonych Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Wcale nie jest tak, że jeżeli będę miał możliwość wyboru łowczego krajowego, to wszystko będzie po prostu załatwione. Trzeba oddzielić te dwie sprawy. Niech związek będzie samorządny, niech sam stanowi. W końcu utrzymuje się z własnych składek, niech on sobie funkcjonuje. Natomiast w związku z tym, że zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa, to oczywiście możemy stawiać swoje warunki.

Panie ministrze, niech pan postawi swoje warunki: proszę mi wykonywać tak i tak, a my zagwarantujemy tę przepustkę prawną, jakim będzie kolejna regulacja, którą będzie trzeba wprowadzić. Tak powinniśmy rozwiązać sprawy łowieckie. Jestem dzisiaj za tym – będę może tutaj „kością niezgody” między jedną czy drugą stroną – żeby jednak przyjąć w tej chwili tę regulację, zresetować to, co nam zrobił PiS w 2018 r. i jak najszybciej powołać prawdziwy zespół do pracy nad Prawem łowieckim przy dobrej reprezentacji z każdej ze stron: ekologów, myśliwych, rolników. Trzeba naprawdę porządnie usiąść i przygotować Prawo łowieckie. Rozwiązania są, proponowane są bardzo dobre rozwiązania. Kto powinien nadzorować? Może administracja powiatowa powinna mieć tę kontrolę, więc bliżej trochę? To prawo musi być bardziej przejrzyste itd., bo znowu wejdziemy w ślepy zaułek i nic się nie stanie.

Jeżeli nie zrobimy bardzo szybko bardzo głębokich, szerokich zmian w łowiectwie, za dwa lata będziemy w tym samym miejscu, tylko że już nie będzie Polskiego Związku Łowieckiego i wtedy państwo będzie miało problem, jak rozwiązać w praktyce problem odszkodowań itd. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

To jest przyszłość proponowana przez pana posła, żebyśmy przystąpili do tworzenia reformy Prawa łowieckiego w szerszym zakresie, ale dziś tu i teraz mamy na stole tę propozycję.

Kolejny mówca pan poseł Edward Siarka, zapraszam.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Proszę państwa, wydawałoby się, że rozmawiamy o zmianach, które dla kogoś, kto nas słucha, są proste, ale tak na dobrą sprawę historia pokazuje, że one nie są takie proste i bardzo trudno jest w tych kwestiach osiągnąć konsensus.

Po pierwsze, chcę zwrócić uwagę w pierwszym zdaniu na to, że w 2018 r., kiedy dyskutowano na temat zmian w Prawie łowieckim, wydawało się, że mieliśmy daleko posunięty konsensus w tych propozycjach, która się wtedy pojawiły. To nie jest prawda, że nie było porozumienia w tej

sprawie, było szerokie porozumienie. Problem polega na tym, że w drugim czytaniu w czasie prac nad tym projektem zostały zgłoszone poprawki, które – przypominam wszystkim nam posłom, od lewicy aż do prawicy – wszyscy kolegiinalnie poparliśmy. Problem polegał na tym, że te poprawki wysadziły wtedy cały projekt w kosmos. Problem polegał na tym, że z tego powodu po dzień dzisiejszy jest bardzo dużo konfliktów i nieporozumień wokół łowiectwa. Dlatego dobrze by było, żebyśmy uniknęli tego błędu.

Uważam, że pomysł, aby ten projekt trafił do podkomisji, jest ważny. Bo jeśli mielibyśmy na tym projekcie w tej chwili już procedować, to nie wypracujemy dobrych rozwiązań i będziemy mieli za chwilę bardzo dużo problemów czy też, powiedziałbym, wprost awantur, które z tego tytułu będą wynikały. Pierwszy wniosek jest więc o to, żebyśmy powołali podkomisję w tej sprawie, która by dopracowała te rozwiązania, i żeby był czas na to, żeby to rzeczywiście przeanalizować.

Druga kwestia. Musimy pamiętać o tym, bo to jest prawda, że Polski Związek Łowiecki działa na styku polskiego rolnictwa i leśnictwa. W związku z tym problemy, które się pojawiają, dotyczą wielu aspektów działalności Polskiego Związku Łowieckiego. W związku z tym musimy sobie również odpowiedzieć, w jaki sposób minister nadzoruje rzeczywiście Polski Związek Łowiecki. Tutaj pojawi się chociażby kwestia statutu. Przypomnę, że wielokrotnie sam Polski Związek Łowiecki i Krajowy Zjazd Delegatów domagały się, żeby ten nowy statut się pojawił. Wiemy, że nie udało się w ramach związku tego statutu przez wiele lat wypracować i niestety to jest coś, co wisi nad samym związkiem i jest dużym problemem.

Następnie jest kwestia jasnej struktury władz. Proszę mi wierzyć, to, co się działo na przykład w Naczelnej Radzie Łowieckiej przez ostatnie lata, kiedy przez pięć czy więcej lat wszystko wisi w Naczelnym Sądzie Administracyjnym i właściwie nie wiadomo, jak zapadają decyzje, powoduje, że mamy wielki chaos i robimy szkodę myśliwym, którzy sami nie rozumieją tego, co się dzieje w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Takie wprowadziliście rozwiązania.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Właśnie o tym dyskutujemy, pani przewodnicząca, żeby nie było takiej sytuacji również i przy tym projekcie, o którym dzisiaj mówimy. Jasno to chcę powiedzieć: nie mamy porozumienia organów związku w tej sprawie, czy te rozwiązania są dobre. Chciałbym usłyszeć, że te propozycje są dobre. Z tego, co wiem, między zarządem, łowczym a Naczelną Radą Łowiecką PZŁ pełnego porozumienia w sprawie zapisów tego projektu dziś nie mamy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Edward Siarka (PiS):

I dlatego tym bardziej proszę...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Na pewno się tego dowiemy. Przypominam, że Polski Związek Łowiecki nie złożył propozycji zmian, tylko posłowie.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę, już kończę.

Dlatego jest ważne, żebyśmy tak dyskutowali, żeby projekt trafił do podkomisji. Próbuje wypracować rozwiązania, które będą służyły wszystkim, również w taki sposób, żeby to, co robimy, przynajmniej w 1–2%, było akceptowalne przez NGOsy, które w jakichś sposób chciałyby również wiedzieć czy to, co robi związek, robi dobrze. Czy to jest przynajmniej akceptowalne? Już mówię na skróty, bo nie ma czasu.

Oczywiście jest kwestia kadencyjności. To już jest jak gdyby sprawa wewnętrzna związku, żeby to było wszystko czytelne. Żebyśmy jako myśliwi, jako społeczeństwo mieli jasność, jak związek funkcjonuje. Musi w tej sprawie być porozumienie. Jeśli my wypracujemy dobre według nas rozwiązania, a w samym związku nie będzie akceptacji tego, to nie będzie to działało.

Na razie tyle, bo jesteśmy przed decyzjami.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przez pana posła Mirosława Maliszewskiego.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jestem spoza składu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, za to od kilkunastu lat jestem członkiem Komisji Rolnictwa i z tej perspektywy raczej się będę wypowiadał.

Do podpisania się pod tym projektem i zabrania głosu skłoniło mnie to, że nie poradzimy sobie w gospodarce rolnej bez sprawnie działającego Polskiego Związku Łowieckiego i bez myśliwych. Nie ma absolutnie takiej możliwości, dlatego że budżet państwa, Skarb Państwa, generalnie państwo, nie będzie w stanie realizować swoich zadań wobec rolników, zapewnić opłacalności produkcji, a to jest zadanie państwa, bez kogoś, kto będzie kontrolował stan zwierzyny dziko żyjącej. Dlatego ten projekt jest.

Jeżeli chodzi o aspekty mówiące o tym, że myśliwi i Polski Związek Łowiecki są potrzebni do prowadzenia racjonalnej gospodarki państwa w odniesieniu do rolników, to podam dwa przykłady. One dzisiaj były wymieniane. Po pierwsze, afrykański pomór świń jest stwierdzony i nikt nie ma wątpliwości, że jednym z podstawowych wektorów przenoszących afrykański pomór świń jest dzik. Aby ten pomór się nie rozprzestrzenił, obok innych zasad bioasekuracji itd. ważne jest, aby zredukować populację dzika. Bez tego zadania, które są w stanie realizować tylko i wyłącznie myśliwi, państwo sobie nie poradzi.

Pamiętam takie dyskusje na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdzie prawie zawsze występują cztery strony sporu: rolnicy, którzy domagają się jak największej redukcji, obrońcy praw zwierząt, którzy domagają się jak najmniejszej redukcji albo żeby w ogóle nie redukować, jest rząd, który chciałby spełnić oczekiwania wszystkich środowisk, wreszcie są myśliwi, którzy od wszystkich dostają po głowie. Dostają od rolników, że za mało strzelają, od obrońców zwierząt, że za dużo strzelają. Państwo, gdyby chciało ten obowiązek wziąć na siebie, to nie wiem, kogo by musiało wynająć do tego, aby dokonać redukcji dzika i zatrzymać afrykański pomór świń. Bez myśliwych i bez sprawnie działającego Polskiego Związku Łowieckiego jest to absolutnie niemożliwe.

Druga kwestia, która jest w tych relacjach bardzo istotna, to są szkody, których dokonuje zwierzyna dziko żyjąca wobec rolników, a właściwie wobec ich upraw. Pod tym względem gdyby nie Polski Związek Łowiecki i myśliwi, Skarb Państwa nie byłby w stanie zrekompensować strat, które ponoszą rolnicy. Zresztą takie próby udowodnione były. Kilkakrotnie w Sejmie się pojawiał projekt ustawy o szkodach łowieckich, gdzie była wymieniona kwota wynikająca z szacowania. Za każdym razem ten projekt trafiał do kosza, dlatego że budżetu państwa na to nie było stać. Państwo chciało te szkody szacować, ale już wypłacać nie. Więc sprytnie – i do tej pory to jest aktualne – sędowano to na rzecz myśliwych i oni tego dokonują. Tak więc chociażby z tych dwóch powodów: afrykańskiego pomoru świń i szkód łowieckich łowiectwo i myśliwi są w Polsce konieczni i niezbędni.

Absolutnie zgadzam się też z tym stwierdzeniem, że ponieważ zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa, zapewnienie opłacalności produkcji rolnej jest zadaniem państwa, to państwo też powinno oddziaływać na ten segment, także pewnie na łowiectwo. Ale musimy odróżnić działalność Polskiego Związku Łowieckiego, jako tak szczególnego, specjalnego stowarzyszenia realizującego zadania państwa, od całkowitej dominacji państwa nad tym, co by nie było, dobrowolnym zrzeszeniem i zrzeszeniem, które wpłaca pieniądze, realizując za te pieniądze zadania państwa dobrowolnie i częściowo wynikające z obowiązku. Trzeba odróżnić to od zadań, które są przypisane państwu i są prerogatywą. Tego ani myśliwi, ani Polski Związek Łowiecki nie oczekują. To znaczy, żeby w zakresie listy gatunków łownych, zasady wykonywania polowania, prawa uzyskiwania pozwolenia na broń państwo miało władzę. Tę władzę dzisiaj ma.

Ten projekt ma na celu w moim odczuciu – stąd mój podpis pod tym projektem – spowodować sprawność działania Polskiego Związku Łowieckiego, bo tylko tego dotyczy ten projekt, a nie całej szerokiej dyskusji, którą tu dzisiaj prowadzimy na temat łowiectwa. Dajmy tej organizacji, tej instytucji mieć chociaż znamiona samorządności, tak aby myśliwi, którzy ją finansują – jeszcze raz powiem, finansują też zadania państwa – mieli prawo wybierać organy, decydować, jak ten związek będzie funkcjonował. Ministerstwo takie czy inne jest od tego, aby temu związkowi

dawać zadania, które wynikają z realizacji polityki państwa w odniesieniu do rolników, zwierzęży dziko żyjącej i wielu innych zagadnień.

Myślę, że w tym kierunku idzie ten projekt. Państwo zdecydujecie oczywiście, członkowie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, co się stanie z wnioskiem o odrzucenie, co się stanie z wnioskiem o powołanie speckomisji czy specjalnej komisji. Wydaje mi się, że propozycja pani przewodniczącej Elżbiety Burkiewicz, aby pracować w gronie podkomisji, słysząc głos strony społecznej, nie tylko myśliwych, ale także rolników, którzy powiedzieliby wyraźnie, jakie mają oczekiwania, jest niezłą propozycją. Wtedy może wszyscy dokonalibyśmy rewizji swojego stanowiska bez niepotrzebnych emocji, które dzisiaj nam towarzyszą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Następny w kolejności jest pan przewodniczący Paweł Sałek, proszę.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dzień dobry, darzbór, szanowni państwo, jesteśmy na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, rozmawiamy o łowiectwie, chociaż zawsze podkreślam, że „darzbór” nie wynika tylko z łowiectwa i leśnictwa, ale także z naszej historii związanej z niepodległością, ale o tym może nie teraz. Tak samo może nie teraz, po raz 26. nie będę przypominał, że nie otrzymaliśmy analiz społeczno-gospodarczych, panie ministrze, co do moratorium.

Przechodząc do głównego wątku naszej dzisiejszej dyskusji, to tak historycznie trzeba podkreślić, że za symbolem polskiej ochrony przyrody, czyli za żubrem, stoją leśnicy, myśliwi i rolnicy. Proszę pamiętać, że odtworzenie gatunku żubra w Polsce zawdzięczamy prof. Sztolcmanowi, który był myśliwym. To jest bardzo ważne, bo czasami myśliwi stawiani są w pozycji takiej, że to są ci, co niszczą przyrodę. Nie, oni nie niszczą przyrody, tylko oni o nią dbają. Tak samo jak leśnicy nie niszczą przyrody, tylko też o nią dbają. Tylko do tego trzeba podchodzić w sposób rozsądny i rozumny.

Pracujemy nad projektem poselskim, który wzbudza pewne emocje i dyskusje. Jeśli nawet były jakieś niedociągnięcia albo jakieś uwagi, to chyba jesteśmy po to parlamentem i Komisją, żeby w odpowiedni sposób pracować nad poszczególnymi aktami legislacyjnymi, a w tym momencie taki akt się pojawił. Trzeba się zastanowić, w jaki sposób ten projekt ma być dalej procedowany. Wydaje mi się, że głosy, które są z sali, dotyczące spraw związanych z powołaniem podkomisji, są w tym momencie cenne.

Natomiast jednocześnie ja jestem bardzo zaniepokojony innymi głosami, które się pojawiają, bo tylko prowadzenie gospodarki przez Polski Związek Łowiecki i zarządzanie gatunkami wolno żyjących zwierząt daje szansę rozsądnego gospodarowania. Nie ma takiej możliwości, o której mówiła tutaj pani poseł Tracz. Pozwolę sobie się nie zgodzić, że w każdym powiecie albo w każdym województwie dojdzie do tego, że będzie inny gospodarz terenu, który nie będzie mógł w sposób rozumny prowadzić gospodarki łowieckiej. To jest po prostu niemożliwe. Takie pomysły są bardzo niebezpieczne i absolutnie nie można się zgodzić, żeby każdy powiat albo nawet każde województwo miało swój PZŁ albo jakieś stowarzyszenie. To musi, szanowni państwo, jasno wybrzmieć, bo tak samo jak gospodarka zlewniowa, jeśli spojrzymy na wodę, powinna być robiona przez jedną organizację, jeden podmiot, bo to jest zarządzanie zlewniowe, tak samo zarządzanie środowiskiem, jeśli chodzi o gatunki łowne, powinno się odbywać przez jeden podmiot.

Inne drogi, które się pojawiają w tym zakresie, mogą prowadzić do tego, że za chwilę będziemy rozważać, jeśli to by było u starosty albo w jakimś stowarzyszeniu, czy może licencje, czy może jakieś koncesje. Do czego to prowadzi? Już nie chcę używać tego argumentu, ale chyba trzeba powiedzieć – być może do prywatyzacji łowiectwa, a na to nie można się zgodzić. Nie można czynić małych kroków ku temu, żeby łowiectwo w Polsce zostało w jakiś sposób sprywatyzowane, nawet jeśli to będzie inaczej nazwane.

Kolejna sprawa, jaką chciałem skomentować, to ocena, koleżanka Daria o tym mówiła. Ja nie wyobrażam sobie robienia oceny oddziaływania na środowisko, jeśli chodzi o gospodarkę łowiecką czy plany, bo to jest nierealne. Zaczynając od danych, proszę bardzo, robimy ocenę działania na środowiska – ja się pytam, kto ma dane do tego, żeby przeprowadzić ocenę strategiczną?

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

A na jakiej podstawie robią państwo wieloletnie plany?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę o zachowanie spokoju. Nie da się prowadzić takich polemik. Mamy wypowiedzi...

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dobrze, ja już będę kończył, bo zaraz 3 minuty miną. Uważam, że nawet ze względu na same dane i dysponenta danymi to jest po prostu w tym momencie niemożliwe.

Mamy też sytuację taką, że do zalesień powyżej 5 ha też mamy podobno robić plany oceny oddziaływania na środowisko. Czyli już samo sadzenie lasów jest działaniem, które ma być poddane ocenie oddziaływania na środowisko? To jest bez sensu.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, ale to nie jest materia tej ustawy.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dobrze, dajcie mi dokończyć, bo jak mówię, to zawsze mi przerywacie. Przepraszam, jestem sam w prezydium. Już ostatnie zdanie.

Jeszcze jedna sprawa. Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie chciał, aby ten projekt był procedowany. Jednocześnie zastrzegamy, że będziemy zgłaszać poprawki do tego projektu, aby on mógł mieć jak najlepszą formę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo i zapraszam do zabrania głosu panią posłankę Katarzynę Piekarską.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie, chciałam powiedzieć i przypomnieć jeszcze raz, żeby nikt tego nie zapomniał, że zmianą z 2018 r. Prawo i Sprawiedliwość ograniczyło samorządność Polskiego Związku Łowieckiego. To jest pierwsza rzecz. To spowodowało tak naprawdę utratę przez myśliwych realnego wpływu na wybór swoich władz. Tu muszę powiedzieć, że jestem za tą zmianą, żeby przywrócić to, żeby myśliwi mogli mieć wpływ na wybór swoich władz. Tym bardziej że są organizacją, która płaci składki, sama się finansuje, więc ja bym tę zmianę poparła.

Ale jeżeli chodzi o ten projekt, to na tym koniec, bo mam wrażenie, że ten projekt odbija z kolei w drugą stronę i tak naprawdę powoduje, że PZŁ staje się trochę takim państwem w państwie. Nawet jeśli chodzi o uchwalenie najważniejszego dokumentu, jakim jest statut PZŁ czy każdego innego stowarzyszenia, to praktycznie właściwy minister przestaje mieć wpływ na ten dokument i jego zmiany. Moim zdaniem, biorąc pod uwagę również zadania jakie ma PZŁ, tak nie powinno po prostu być.

Trochę się boję, prawdę mówiąc, że podczas prac – o tym wspomniała już trochę pani przewodnicząca, wnioskodawczyni Paławska – mogą być zgłaszane poprawki w trakcie drugiego czytania. Ja się trochę tego boję, że po prostu wyjdzie z tego „potworek”, że my nie poprawiamy pewnych rzeczy, które rzeczywiście uważam, że trzeba poprawić, tylko że po prostu wyjdzie z tego taki „potworek” i nie będzie zadowolonych z tej ustawy. Natomiast uważam, że pora zacząć poważne prace nad zmianą ustawy – Prawo łowieckie, ponieważ ostatni raz to była druga połowa lat 90. Pamiętam akurat, bo pracowałam wtedy nad tą ustawą. To były lata 90., to była moja pierwsza kadencja i od tamtego momentu nie było poważnej debaty dotyczącej Prawa łowieckiego. A tak naprawdę zobaczcie państwo, że od lat 90. były drobne zmiany, ale nie było poważnej, systemowej zmiany, a wszystko się zmieniło. Jak prześledzicie swoje własne życie i to, co się stało w państwie, to tak naprawdę zmieniło się wszystko. My powinniśmy również na te wyzwania, moim zdaniem, odpowiedzieć.

Pamiętam jeszcze – to do Małgosi Tracz – że kwestia monopolu pojawiała się także wtedy, w latach 90. Muszę powiedzieć, że tak samo jak wtedy, jestem za tym, żeby jednak utrzymać ten monopol i powiem, że nie z miłości do myśliwych, bo o to trochę trudno mnie podejrzewać, jak mnie znacie, ale właśnie z miłości do zwierząt. Ponieważ obawiam się, że gdyby tych związków było w każdym powiecie czy w każdym województwie dużo, to po prostu ich kontrola byłaby bardzo trudna.

Jeszcze na koniec mam taki apel. Uważam, że to, co trzeba dzisiaj bezwzględnie zmienić w polskim Prawie łowieckim, to żebyście panowie szybko pozbywali się „czarnych owiec”

z waszego środowiska. Nikt wam tak źle nie robi jak ci, którzy kłusują, którzy robią bardzo wiele złych rzeczy zwierzętom, ale również robią wam. Wiecie, że są takie osoby, bo były różnego rodzaju reportaże w telewizji, gdzie wszyscy wiedzieli, że oni kłusują i łamią prawo, ale sami nie potrafiliście oczyścić swojego środowiska. O to apeluję.

Do pana Romanowskiego – to jest zawsze tak, że mówicie do swoich przeciwników i osób, które stoją po stronie zwierząt, że nie wiedzą, że nie odróżniają nagonki od naganki, że to jest bambinizm, nic tak naprawdę nie wiedzą. Myślę, że powinniśmy rozmawiać. Są naprawdę bardzo dobre opinie dotyczące tego projektu, na przykład Stowarzyszenia Pracowna na rzecz Wszystkich Istot i myśliwych. Uważam, że nie da się zrobić zmiany dotyczącej Prawa łowieckiego bez myśliwych. Zresztą, jak wiecie, kiedy robiliśmy już rok temu debatę z panią Tracz, to także zostaliście na tę debatę łowiecką zaproszeni. Tak, tak, byliście państwo zaproszeni.

Co do samorządności, co do całej reszty, to uważam, że to jest mało przemyślane i będzie trudniejsza kontrola nad związkiem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Stożek. W tej turze jeszcze ja będę chciała zabrać głos i następnie głos przejmie strona społeczna.

Poseł Marta Stożek (Razem) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, w imieniu Koła Poselskiego Razem chciałabym powiedzieć, że my uważamy, że Polski Związek Łowiecki zasługuje na dobre regulacje, ale nie na dziką deregulację. Ważne interesy społeczne, działania zlecane potrzebują dobrej regulacji i kontroli ze strony demokratycznie wybranych władz państwa, czyli ogółu społeczeństwa. Ten projekt w opinii ekspertów i ministerstwa nie wprowadza i nie proponuje dobrych rozwiązań. Dlatego my złożyliśmy wniosek o jego odrzucenie, ale też zachęcamy do tego, żeby pochylić się nad tym problemem i przywrócić społeczeństwu dobre rozwiązania dotyczące łowiectwa w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie jeszcze zabrać głos, zamykając tę część naszej dyskusji. To, co powiedziałam wcześniej, dzisiaj na stole mamy propozycję uregulowania kwestii, które wiążą się nie tyle z ustrojem samego PZŁ, co z pewnym usprawnieniem i przywróceniem rozwiązań, które honorują to, że Polski Związek Łowiecki jest stowarzyszeniem.

Ja przepraszam koleżanki i kolegów.

Jeśli przyjęliśmy w Polsce taki model rozwiązań, że kwestie gospodarki, wykonania zadań pilnowanych przez państwo, co bardzo precyzyjnie poseł Maliszewski opowiedział, państwo deleguje czy oddaje Polskiemu Związkowi Łowieckiemu, które jest stowarzyszeniem, to należy honorować też kwestie związane z tym, że jest to jednak organizacja pozarządowa. Jeśli nie, to jest to materia inna, na inną dyskusję, która by się zasadzała na tym, czy rezygnujemy z modelu zlecania tych zadań państwa samorządowi na określonych zasadach pod nadzorem państwa i tworzymy korpus urzędniczy de facto. Ale to jest inna bajka i na inną rozmowę.

Problem polega na tym...

Przepraszam bardzo, ale utrudniamy sobie życie nawzajem.

Niestety ten błąd został w 2018 r. popełniony przez to, że połączono kwestie związane ze zlecaniem zadań samorządowemu związkowi czy stowarzyszeniu z tworzeniem korpusu de facto politycznych wykonawców swojej woli. Ja pamiętam te hasła i uzasadnienie. Przekaz był taki: w związku z tym, że w związku łowieckim rządzą esbecy, jest potrzebna dezubekizacja. Wtedy osobiście minister będzie musiał wyznaczać tych funkcjonariuszy politycznych według kryterium politycznego i nikt z wnioskodawców nie ukrywał tej intencji. Stworzone zostało „pomieszanie z poplątaniem”. Bo można sobie wyobrazić taką strukturę, że to funkcjonariusze państwa wyznaczeni przez opcję rządzącą będą te zadania wykonywali, ale wtedy trzeba to jasno powiedzieć i za takie rozwiązanie odpowiedzieć przed społeczeństwem.

Stąd apeluję, żebyśmy się przyjrzieli materii tu złożonej. Chciałabym tylko usłyszeć ze strony wnioskodawców czy ze strony tych, którzy bardzo krytykują i chcą odrzucenia w pierwszym czytaniu tego rozwiązania, żeby podali – bo ja nie znajduję – listę zadań państwa, których kontroli przez ten projekt państwo się pozbywa. Ja nie znalazłam zadań państwa związanych z wykonywaniem gospodarki łowieckiej, które są przypisane państwu, które są wprost cedowane

czy których nadzoru się państwo pozbywa. Jeśli tak jest i czegoś nie zauważyłam, to ja bym bardzo prosiła, żeby te zadania wylistować i te niebezpieczeństwa wskazać.

Myślę, że pochylając się szczegółowo, być może właśnie w podkomisji doraźnej, nad tymi szczegółami, można będzie dojść do porozumienia. A wszystkie inne argumenty są jakby poza tą ustawą i być może wymagają szerokiej debaty społecznej i publicznej nad kształtem łowiectwa w Polsce, wykonywaniem tych zadań i zakresem zadań przypisanych państwu w korelacji z innymi interesariuszami.

Tyle z mojej strony, jeśli chodzi o wypowiedź, może trochę przydługą, ale chciałam to połączyć.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Ja miałem mniej czasu.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pan przewodniczący z reguły na wszystkich innych komisjach wielokrotnie przekracza czas, a tym razem nie.

Chcę powiedzieć, że tak jak zadeklarowaliśmy, zgłosili się do głosu: pan Dariusz Woźniak, przewodniczący Związku Zawodowego „Wspólna Sprawa”, pan Marcin Możdżonek, prezes Naczelnej Rady Łowieckiej w PZŁ, pan Tomasz Nowak, wiceprezes Naczelnej Rady Łowieckiej PZŁ, pan Eugeniusz Grzeszczak, łowczy krajowy, przewodniczący Zarządu Głównego PZŁ, pan Radosław Ślusarczyk, przedstawiciel Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, i pan Rafał Ciszewski, wiceprezes Naczelnej Rady Łowieckiej PZŁ. Dopisują się pan Rafał Malec, Maciej Perzyna, Bogdan Złotorzyński. Dziękuję bardzo, zamykam listę.

Czas: 3 minuty na dokończenie zdania. Zapraszam pana Dariusza Woźniaka.

Przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego „Wspólna Sprawa” Dariusz Woźniak:

Dzień dobry, Dariusz Woźniak, związek myśliwych „Wspólna Sprawa”, oczywiście członek Polskiego Związku Łowieckiego, jako nadrzędnej i podstawowej jedynej organizacji łowieckiej.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, goście, chciałbym przedstawić stanowisko myśliwych. Padły słowa odnośnie do tego, że zwierzyna w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa, czyli nas wszystkich. Tak, zgadzamy się, więc wszyscy weźmy odpowiedzialność za nią, także finansową. Słyszymy tu różnego rodzaju postulaty: co zrobimy, jak zrobimy, natomiast nie słyszymy o finansowaniu. Finansują to jak zwykle myśliwi.

Rzecz najistotniejsza, rozmawiamy tu o ustawie – Prawo łowieckie. Jest to ustawa, która reguluje wewnętrzne zależności w Polskim Związku Łowieckim. Chciałbym zwrócić się do pani, która się wcześniej wypowiadała i popierała wniosek pana ministra, a także przypomnieć panu ministrowi, że to w jakich okresach, na jaką zwierzę polujemy i w jakiej ilości, wynika z rozporządzeń przedstawianych przez ministerstwo. Więc zagrożenia ze strony myśliwych, którzy od półtora roku przedstawiani są troszkę w innym świetle niż ich działania...

Bardzo się cieszę, że wspomniano o tym, co robiliśmy podczas powodzi, podczas innych działań, kiedy pomagamy podczas różnego rodzaju żywiołów. Dlatego chciałbym, żebyście państwo wzięli pod uwagę, że wybór łowczego krajowego nie ma wpływu na to, kiedy i na jaki rodzaj zwierzyny będziemy polowali. Te przepisy się nie zmieniają. Dajcie nam szansę, naszym władzom, nam, myśliwym, samostanowić o sobie.

Trzymam za słowo panią poseł Piekarską, która podczas posiedzenia parlamentarnego zespołu do spraw ochrony zwierząt, chyba tak nazwa brzmiała, zadeklarowała, że jest za przywróceniem samorządności w naszym związku.

Wielkie podziękowania dla pana posła Gorczycy. Przywrócił mi pan wiarę w parlamentarzystów z Koalicji Obywatelskiej. Bardzo dziękuję. Dziękuję za poświęcony czas. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo i zapraszam pana Marcina Możdżonka, prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej.

Prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego Marcin Możdżonek:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że projekt nowelizacji ustawy – Prawo łowieckie wchodzi już w fazę pierwszego czytania i zmian. Z zapowiedzi posłanek i posłów można wywnioskować, że prawdopodobnie trafi on do pracy w podkomisji i będzie można wносить poprawki, które zresztą sami parlamentarzyści ochoczo będą zgłaszać, chcą regulować. To jest dla nas bardzo dobra wiadomość.

O co w tym wszystkim chodzi? W tej całej dyskusji odbiegliśmy od meritum sprawy, czyli tak naprawdę od tego wąskiego zagadnienia, jakie można wyczytać w druku nr 828 – samorządności.

Szanowni państwo, sprostuję na początku, pani przewodnicząca już to zrobiła i kilka osób też – ani Polski Związek Łowiecki, ani polscy myśliwi nie chcą wychodzić spod nadzoru ministra klimatu i środowiska, jeśli chodzi o prowadzenie gospodarki łowieckiej. To jest absurd jakiś, minister musi mieć na to wpływ. Stoimy na takim stanowisku, ale z drugiej strony jesteśmy zrzeszeniem, które się samo finansuje. Utrzymujemy się z własnych składek i prowadzonej działalności gospodarczej, więc chcemy sami o tym decydować. Chcemy sami decydować o tym, kogo sobie wybieramy na prezesa zarządu, czyli łowczego krajowego. Chcemy sami sobie wybierać łowczych okręgowych. Mamy 49 okręgów, szanowni państwo, chcemy mieć na to wpływ. To są nasze pieniądze wydawane na nasze pensje.

Pan minister pytał, dlaczego chcemy sami ustalać statut, bez zgody ministra. Bo się samostanowimy. My chcemy tylko i wyłącznie mieć wpływ na to, co robimy wewnątrz organizacji. Minister dalej będzie miał nadzór. Jeżeli coś mu się nie spodoba, może przecież zgłosić te wszystkie sprawy do sądu. Tak czy nie? Oczywiście, że może. Dlaczego akurat ministerialny system nadzoru teraz nie funkcjonuje tak, jak powinien? Minister ma prawo do uchylania, unieważniania uchwał, ale nawet na mój wniosek, na nasz wniosek, Polskiego Związku Łowieckiego, tego nie robi. Kiedy mamy podwójne uchwały w obiegu prawnym, kiedy poprzednia ekipa, tak to nazwę, zostawiła nam niewiarygodny bałagan prawny i administracyjny, my to próbujemy porządkować.

Od razu po wyborach nowej Naczelnej Rady Łowieckiej ruszyliśmy na Wawelską, aby te wszystkie dokumenty i wątpliwości przedstawić. Nic się dalej z tym nie dzieje. Funkcjonujemy w tym takim limbo, tak to nazwę. O co chodzi z tą całą samorządnością przy wyborze łowczych? To jest ciekawe narzędzie nacisku, też politycznego. Jeżeli łowczego krajowego wybiera nam minister właściwy do spraw środowiska, to może go – w cudzysłowie albo i dosłownie – szantażować: ja ci wybiorę tego łowczego okręgowego, ty się musisz na to zgodzić. I dalej są takie przepychanki.

My stoimy na stanowisku: kontrola ministra w zakresie gospodarki łowieckiej – tak. Ale tam gdzie są nasze pieniądze, nasze wewnątrzorganizacyjne sprawy, bardzo proszę o oddanie nam tych kompetencji, które zostały nam odebrane. Tyle i aż tyle. Dziękuję bardzo za głos.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo i proszę o zabranie głosu przez pana Tomasza Nowaka, wiceprezesa Naczelnej Rady Łowieckiej.

Wiceprezes Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego Tomasz Nowak:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, 22 marca 2018 r. ustawą o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, która weszła w życie 1 kwietnia 2018 r., została zabrana samorządność Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Vacatio legis tej instytucjonalnej zmiany to były tylko 3 dni tak naprawdę. Wiem to, bo to czytałem.

Więc dzisiejsza dyskusja, dotycząca tego, że część z państwa, co oczywiście szanuję, nie zgadza się z tym, żeby w ogóle ta nowelizacja miała miejsce... Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że to jest powrót do czegoś, co zostało zabrane i jest to tylko bardzo mały fragment, dlatego że w 2018 r. doszło do daleko idących, szerokich zmian. Ta zmiana, którą dzisiaj dyskutujemy, dotyczy tylko części instytucjonalnej. Natomiast odnosząc się do tego, co powiedział pan minister Dorożala, to chciałbym zwrócić uwagę, że wyrok z 10 lipca 2014 r., dotyczący ochrony właściciela i prawa własności, został wykonany. Wyrok, o którym mówiła pani poseł z 2018 r., również został wykonany. Dlatego, że to, co my proponujemy, dalej podlega kontroli instancyjnej.

Mogę powiedzieć, że w grudniu 2023 r., kiedy po raz pierwszy zaczynałem swoją kadencję jako członek Naczelnej Rady Łowieckiej z Krakowa, kiedy próbowaliśmy dokonać próby naprawienia tego, co zastaliśmy w Naczelnej Radzie Łowieckiej, zwróciliśmy się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o podjęcie reakcji. Zdaję sobie sprawę, będąc adwokatem, że czas na rozstrzygnięcie wyroku przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie wynosi 5 lat, licząc od dnia uchylenia pierwszej decyzji czy przejścia przez wojewódzki sąd administracyjny, ale chciałbym państwa uprzejmie poinformować, że system, który jest dzisiaj, nie działa.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska jako organ naczelny powinno stać na straży konstytucji i pomagać w takich sytuacjach, które wymagają działania prawnego i jakiegoś nadzoru, a niestety nie robi nic, pozostawiając ten bałagan prawny w Polskim Związku Łowieckim. Argumentacja dotycząca samej zasady nie jest właściwa, ponieważ my chcemy powrotu tylko części tego, co zostało nam zabrane. Po drugie, proszę zobaczyć, jaka jest sytuacja. Zwierzyna

w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa, ale to myśliwy płaci za szkody, które wyrządziła ta zwierzyna. Proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że państwo powiedzielibyście dzisiaj do mnie, że przed Sejmem stoi wasz samochód i żebym ja go pilnował, ale gdyby on został ukradziony, to ja muszę ponosić odpowiedzialność i wypłacać szkody. To jakieś kuriozum.

Proszę zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o Lasy Państwowe, to nie ma żadnego problemu, że tam są pracownicy, że tam finansuje to wszystko państwo, oni w pewien sposób wykonują tę gospodarkę łowiecką. Notabene proszę zwrócić uwagę, że łowiectwo jest częścią ochrony środowiska i jej elementem, a gospodarka łowiecka jest tylko pewnym fragmentem, który realizujemy. Ciężka praca myśliwych – bo to oni kupują benzynę do tego samochodu, oni kupują ten samochód, oni kupują materiały do tego, żeby tę gospodarkę łowiecką uprawiać i wykonywać na rzecz państwa – powoduje, że organizacja, która sama się finansuje, powinna być silna, powinna być mocna. A jej członkowie, zarówno diany, jak i myśliwi, powinni wiedzieć o tym, że ona ma stabilny i silny fundament. Tego fundamentu na chwilę obecną nie ma, bo jak powiedziałem, mamy swoje budżety i nie chcemy, żeby ktoś inny decydował na temat tego budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo i zapraszam pana Eugeniusza Grzeszczaka, łowczego krajowego.

Łowczy krajowy Eugeniusz Grzeszczak:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, cieszę się, że w tym momencie zabieram głos, kiedy już opadły emocje, które zawsze towarzyszą sprawom, które są ważne, które omawiać trzeba. Różne powody w tej sprawie oczywiście są uprawnione. W tym momencie już merytorycznie możemy się odnosić, bo taka atmosfera zapanowała, myślę, że to dobrze wróży.

Po pierwsze, zrzeszenie, które liczy 134 tys. członków, w tym 6 tys. dian, do którego przystępuje się dobrowolnie – bo, żeby zdobyć uprawnienia, a następnie wyposażyć w odpowiedni sprzęt, trzeba odpowiedniego nakładu własnego, sporo czasu, więc zrzesza się dobrowolnie – wykonuje zadania państwa w zakresie ochrony przyrody. Jeżeli postulujemy, bo to jest zawarte w inicjatywie poselskiej w druku nr 828, prawo do wybierania sobie władz, to w żadnym momencie nie ma ani intencji, ani nie negujemy, co zostało już tu powiedziane, nadzoru ministerstwa, w tym przypadku ministra ochrony środowiska. Przecież minister ochrony środowiska rozporządzeniami decyduje o tym, kiedy się poluje, na co się poluje i w jakim aspekcie tę gospodarkę łowiecką powierzoną Polskiemu Związkowi Łowieckiemu się wykonuje.

Również ustawa daje regulacje. Wygłoszony został pogląd, z którym trzeba się zgodzić, że powrót do samorządu to jest taki pierwszy etap, a następnie trzeba gruntownych zmian, ale to oczywiście pewnie nie z inicjatywy poselskiej, a być może jako projekt rządowy wymagający dużej pracy nad tym, żeby dostosować to do nowych wyznań. Jako przewodniczący zarządu Polskiego Związku Łowieckiego wyrażam pogląd zarządu w tym względzie, że popieramy ten projekt i zawarty w nim powrót do samorządności, nie negując w żadnym przypadku ani w żadnej chwili nadzoru pana ministra. Rozporządzenia i ustawy to nie Polski Związek Łowiecki będzie sobie pisał, ale chodzi o powrót do samorządności, czyli rad okręgowych, komisji rewizyjnych.

W dyskusji padła też kwestia, że trzeba walczyć z patologią. Oczywiście, że patologie są wszędzie i Polski Związek Łowiecki mówi patologiom nie, aczkolwiek nie bardzo możemy się zgodzić na takie uogólnienie obejmujące całe zrzeszenie, cały związek, bo związek wykonuje zadania w zakresie choćby walki z ASF i innymi chorobami, ale również w zakresie szkód w rolnictwie czy wypadków drogowych. Można by długo mówić, a wiem, że czas jest określony.

Wracając do tej kwestii samorządności, powiem tak. Samorządność nie przeszkadza nadzorowi, nadzór jest konieczny. Rozporządzenia są konieczne i Polski Związek Łowiecki nie uzurpuje sobie prawa, żeby decydować o tym, na które gatunki, kiedy i gdzie mamy polować. To jest oczywiście nadzór ministra, w tym przypadku ministra ochrony środowiska. Myślę, że nie ma takich intencji i w swobodnej, bezemocjonalnej dyskusji widzę troskę wszystkich ugrupowań, aby w sposób merytoryczny i bezemocjonalny, nie z nastawieniem ideologicznym, a merytorycznym to wydyskutować. Oczywiście, jak rozumiem, poprawki będą zgłaszane. Chodzi o to, żeby jedynie przywrócić samorządność, a nie wyeliminować nadzór ministra.

Padają kwestie, że jest dwugłos w Polskim Związku Łowieckim. Ja nie widzę tego dwugłosu, jednoznacznie stoimy na stanowisku, że popieramy przywrócenie samorządności i nie zamierzamy uchylać się przed nadzorem ministra, w tym przypadku ministra ochrony środowiska. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Przypomnę, że ochrony dawno nie ma w tej nazwie, jest minister środowiska.

Jeszcze jedna kwestia. Jeśli chodzi o poprawki, to trzeba brać pod uwagę, że one nie mogą wychodzić poza materię ustawową przedłożenia, czyli w ramach dalszych prac poprawki nie mogą dotyczyć innych aspektów ponad te, który zostały w tym projekcie złożone. Mówię to do strony społecznej, bo jestem przekonana, że posłanki i posłowie doskonale to wiedzą.

Zapraszam, pan Radosław Ślusarczyk, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Dziękuję, szanowna pani przewodnicząca, za udzielenie mi głosu.

Witam serdecznie państwa członków Komisji i gości. Będę się wypowiadał w imieniu Stowarzyszenia Pracownia rzecz Wszystkich Istot, ale oczywiście też Koalicji Niech Żyją!. Pozwolił mi się jako organizacja przesłać maila do państwa z naszym stanowiskiem, jeśli chodzi o druk nr 828. Nasze stanowisko jest takie, że w tym kształcie ten projekt jest nie do przyjęcia i apelujemy o to, aby został odrzucony, co nie jest jednoznaczne z tym, że nie powinniśmy zacząć dyskusji na temat nowelizacji Prawa łowieckiego w bardzo wielu aspektach.

Po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę, że Polski Związek Łowiecki nie jest zwykłym NGO i podlega pod ustawę – Prawo łowieckie, a nie element związany z organizacjami, które ja reprezentuję. Ewidentnie jest elementem zarządzającym majątkiem Skarbu Państwa, co było już mówione, czyli zwierzyną w stanie łownym. To jest jego główny obowiązek. Oczywiście do Polskiego Związku Łowieckiego przystępują ludzie z dobrej woli, którzy chcą – jedni z pasji, hobby czy z tradycji. To jest kwestia związana z tym, kto jakie ma pobudki do tego, żeby tam przystępować.

Ale to, co budzi nasze bardzo poważne wątpliwości, to to, że ten projekt nie jest dobrze przemyślany. Uważam, że powinien być ewidentnie poprawiony, bo nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że minister straci kontrolę nad Polskim Związkiem Łowieckim, a swoich praw będzie dochodził w sądach administracyjnych i czas realizacji takiego...

Czy mogłaby pani mi nie przeszkadzać? Szacunku trochę, dziękuję.

Ja nie bronię ministra, tylko mówię o bardzo ważnym elemencie, jakim jest element Prawa łowieckiego, mówię o systemowych zmianach. To jest trochę bronienie tego, minister miał możliwość tu i teraz reagować. Bo możemy sobie wyobrazić taką sytuację, że fatalne decyzje – niezależnie od tego, kto będzie w związku, niezależnie od tego, kto będzie ministrem – będą eliminowane z obrotu prawnego po 5 latach. Ten projekt niestety taką możliwość umożliwia. Jeżeli mówimy o chorobach zakaźnych, mówimy o walce z ASF, to tym bardziej musimy mówić o tym, że nadzór rządu – niezależnie od tego, jaki on jest, z jakiej partii – nad jednostką, która wykonuje zadania państwa, musi być.

Co do władz, wybieralności i do innych rzeczy, to jest temat otwarty na osobną dyskusję. Nie ma czasu, żeby teraz wnikać w to. Ale co jest bardzo istotne, to państwo z Polskiego Związku Łowieckiego mówicie o tym, że ponosicie koszty funkcjonowania. Tak, ale też trzeba jasno powiedzieć, że macie z tego również wpływy, w tym wpływy finansowe. Bo przecież wpływy z polowań krajowych, z polowań dewizowych czy z tusz są elementem wpływu, czyli gospodarujecie w jakiś sposób majątkiem Skarbu Państwa. W naszej ocenie chociażby tak daleko idące zmiany w tym projekcie są nie do zaakceptowania z punktu widzenia NGO.

Tak jak powiedziałem, nie można porównać Polskiego Związku Łowieckiego do zwykłego NGO, który jest wpisany do organizacji porządku publicznego, gdyż Polski Związek Łowiecki jest związkiem, dobrowolnym oczywiście, ale ten nadzór ministra nie może być iluzoryczny. Zwrócę państwa uwagę, że oczywiście z punktu widzenia...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę już kończyć.

Prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Już ostatnie zdanie, pani przewodnicząca.

Z punktu widzenia samorządzenia to jest bardzo mocna kwestia do dyskusji jak to zrobić, żeby Polski Związek Łowiecki był z jednej strony niezależny, a z drugiej – żeby nie utracić w tych kluczowych sprawach kontroli państwa nad zwierzyną w stanie wolnym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja tylko gwoli uzupełnienia. Stowarzyszenia organizacji pozarządowych to nie tylko organizacje pożytku publicznego i w tym kategoriach Polski Związek Łowiecki pozostaje stowarzyszeniem.

Tak, ale z punktu widzenia prawnego jest to stowarzyszenie. Może zostawmy to prawnikom. A zrzeszenie jest też stowarzyszeniem, po prostu tak się nazywa.

Proszę o zabranie przez głosu pana Rafała Ciszewskiego, wiceprezesa Naczelnej Rady Łowieckiej.

Wiceprezes Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego Rafał Ciszewski:

Dzień dobry, witam państwa.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w kilku słowach chciałbym się odnieść do słów pana ministra Dorożalę, który broni swojego wpływu na Polski Związek Łowiecki, i w sposób merytoryczny państwu powiedzieć, jak wygląda współpraca między Polskim Związkiem Łowieckim, Naczelną Radą Łowiecką a panem ministrem Dorożalą.

Szanowni państwo, byłem powołany jakiś czas temu przez panią minister Kłoskę do tzw. zespołu do spraw reformy łowiectwa. Kierownictwo Ministerstwa Klimatu i Środowiska do tego zespołu zaprosiło tzw. stronę społeczną. Oczywiście z jednej strony stołu siedzieli zdeklarowani przeciwnicy łowiectwa, aktywiści i organizacje różnego rodzaju, a z drugiej strony reprezentacja Komisji Naukowej Polskiego Związku Łowieckiego. Mówię to w dużym skrócie, szybko, żeby państwu nie zabierać głosu. To są osoby takie jak prof. Gwiazdowicz, prof. Okarma, prof. Wanda Olech-Piasecka, prof. Całka, prof. Cwynar, prof. Antosik, prof. Flis, prof. Zalewski, prof. Kruszewicz, prof. Krąkowski, prof. Wajdzik, prof. Nasiadka. To są, szanowni państwo, największe autorytety w Polsce, jeśli chodzi o ochronę środowiska, o biologię itd.

Proszę sobie wyobrazić, że zakończenie pracy zespołu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska było takie, że minister klimatu i środowiska w żaden sposób nie odniósł się do stanowisk tych wybitnych naukowców, którzy próbowali tłumaczyć panu ministrowi, jakie zagrożenia w kwestii stanowienia prawa niosą za sobą stanowiska aktywistów, organizacji itd., bo dziś tylko takich osób słucha się w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Chciałbym zadać panu ministrowi pytanie na koniec, bo pan minister powiedział, cytując: „stanowiskiem rządu jest odrzucenie tego projektu”. Szanowny panie, na początku pan mówił, że nie ma stanowiska rządu, w trakcie wypowiedzi twierdzi pan, że stanowisko rządu jednak jest. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz, panie ministrze, z pełną odpowiedzialnością osoby, które dobiera pan do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które mają stanowić o polskiej przyrodzie, o działalności Polskiego Związku Łowieckiego, o bezpieczeństwie społeczeństwa... Szanowny panie, to jest bardzo niebezpieczne. Naprawdę to jest bardzo niebezpieczne.

Szanowni państwo, zwróćcie uwagę, jak wzrasta liczba kolizji, wypadków. Co by było, gdyby Polski Związek Łowiecki nie interweniował w tej sprawie? Ochrona łosia, ochrona wilka, gdzie co chwilę słyszymy o atakach wilka, o podchodzeniu wilka coraz bliżej pod zabudowania. Tych problemów jest naprawdę bardzo dużo. Zapewniam państwa, że Polski Związek Łowiecki nie jest zainteresowany polowaniem na wilka. Natomiast bardzo proszę, żeby osoby, które są odpowiedzialne za Ministerstwo Klimatu i Środowiska, w sposób merytoryczny dobierały osoby, które mają stanowić o tym środowisku, czyli po prostu, żeby te osoby się znały na tym, żeby to nie byli aktywiści, którzy nienawidzą Polskiego Związku Łowieckiego, tylko naukowcy. Tylko o to proszę. Dziękuję bardzo.

A propos projektu, absolutnie bardzo państwa prosimy o to, żeby nam zaufać. Mamy za sobą środowisko naukowców, które naprawdę doskonale wie, jak gospodarować wszystkimi gatunkami. Proszę nam zaufać, to są wykształceni ludzie. Wiemy, co robimy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo i zapraszam pana Rafała Malca, Naczelna Rada Polskiego Związku Łowieckiego.

Członek Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego Rafał Malec:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowny panie ministrze, szanowni parlamentarzyści, zebrani goście, oczywiście przyłączam się do moich przedmówców, którzy wytknęli wiele nieprawidłowości związanych z funkcjonowaniem tej ustawy, natomiast pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów, bo myślę, że one przemówią do wyobraźni wielu parlamentarzystów i pomogą podjąć właściwą decyzję.

Uważamy, że oczywiście jedyną właściwą decyzją będzie to, aby ten projekt poprzeć i ewentualnie w późniejszym czasie stworzyć nową prawdziwą ustawę – Prawo łowieckie, która od początku będzie scalała w sobie wszystkie nowelizacje, które przez wiele lat miały miejsce.

Pan minister Dorożała obecnie bada – z tego, co wiem – jedną sprawę związaną z uchynieniem uchwały Naczelnej Rady Łowieckiej od czerwca ubiegłego roku do marca tego roku i jeszcze nie zdążył zbadać jednej uchwały dotyczącej legalności funkcjonowania Naczelnej Rady Łowieckiej. Tak działa dzisiaj Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Pisma, które kierowałem do pana ministra Dorożały, kończyły się zawsze przeciąganiem terminów, ewentualnie odpowiedzią, że minister wszczyna swoje postępowanie z urzędu, a nie na wniosek. Więc zadajmy sobie pytanie, czy ten nadzór jest potrzebny w ogóle, skoro pan minister, powziawszy wiedzę o nieprawidłowościach, w ogóle na to nie reaguje i nie chce reagować?

Następny przykład. Myśliwi zadał pytanie, która uchwała dotycząca wysokości składki jest uchwałą obowiązującą, i uzyskał odpowiedź, iż ta sprawa jest za bardzo skomplikowana, żeby na nią odpowiedzieć. Może tylko tyle przykładów.

Uważam, że myśliwi powinni mieć możliwość samodecydowania o tym, kogo zatrudniają, a mówimy tutaj o funkcji łowczego krajowego, ewentualnej funkcji łowczego okręgowego, bo są to etatowi pracownicy Polskiego Związku Łowieckiego. To my tylko i wyłącznie z naszych składek łóżymy na ich utrzymanie. Uważamy, że powinniśmy mieć wpływ na to, kogo zatrudniamy. Zapewniam państwa, że będą to osoby kompetentne i merytoryczne.

Padały również pytania dotyczące tego, jaka jest wola myśliwych. Myślę, że najlepszym uzasadnieniem tej tezy jest to, iż dwa krajowe zjazdy delegatów odniosły się w swoich uchwałach do tej tematyki, do tego problemu i podjęły jednogłośnie uchwałę, aby przywrócić samorządność w Polskim Związku Łowieckim, ponieważ w 2019 r. wiedzieliśmy, że ustawa nie funkcjonuje, generuje konflikty między Naczelną Radą Łowiecką, czyli organem wybieralnym, społecznym, a Zarządem Głównym, wprowadza dwoistość władzy i generalnie uniemożliwia skuteczne zarządzanie tą organizacją i wykonywanie wszystkich obowiązków, które nakłada na nas państwo. A przecież dobro naszej rodzimej przyrody jest tym, na czym wszystkim nam bardzo zależy. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy pana Bogdana Złotorzyńskiego, „Brać Łowiecka”.

Redaktor naczelny miesięcznika „Brać Łowiecka” Bogdan Złotorzyński:

Witam serdecznie.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wszystkie merytoryczne argumenty przemawiające za tym, żeby ten projekt przyjąć, zostały już przedstawione zarówno przez pana łowczego krajowego, jak i prezesa Naczelnej Rady PZŁ, więc nie będę ich powtarzać.

Niestety pani posłanki Piekarskiej już nie ma, ale w 1995 r. też byłem, jak była procedowana ustawa – Prawo łowieckie. Wniosek złożył ówczesny łowczy krajowy Jacek Tomaszewski, który, przypomnę, był żołnierzem AK, Szare Szeregi, powstańcem warszawskim. W porozumieniu z SLD, bo posłem sprawozdawcą m.in. był wówczas poseł Szkop z SLD... Doszło do porozumienia i niestety łowczy Tomaszewski zaproponował, żebyśmy byli samofinansujący się, jako myśliwi muszę powiedzieć, że zrobił to na naszą zgubę. Były wtedy propozycje, żeby resort środowiska przejął, żeby 55% szkód płacić, różnie. To my, jako myśliwi, powiedzieliśmy: sytuacja państwa nie jest łatwa i my bierzemy całość ciężaru na nas.

To tak dla przypomnienia dla posłów, na przykład z Lewicy, żebyście czasami spojrzeli na swoich założycieli, bo to byli myśliwi, to byli ludzie o dużej świadomości ochrony przyrody.

Co do łowiectwa, to jest część czynnej ochrony przyrody i tu potrzeba zgody. Szanowni państwo, musicie się dogadać w tej kwestii, porozumieć, bo inaczej ochrona przyrody nie zadziała, a my jesteśmy od tego, żeby to wykonać.

Jeszcze jedna rzecz, która może państwa zainteresuje, bo jako redaktor naczelny prowadzący od 27 lat czasopismo łowieckie należę do takiej federacji ogólnoeuropejskiej dziennikarzy zajmujących się ochroną przyrody. Są w niej dziennikarze z 17 krajów. My naprawdę nie jesteśmy w stanie wytłumaczyć, dlaczego obecny resort środowiska tak niszczy środowisko myśliwych. Wszyscy się o to pytają. Jak przyjeżdżamy i spotykamy się, to pytają, o co tam chodzi w tej Polsce? Powiedźcie, jak wytłumaczyć, że jako w sumie niezależna organizacja jesteśmy pod tak

silnym wpływem i co jakiś czas dostajemy baty za to, że chronimy przyrodę za własne pieniądze? Macie państwo kontakty ze Skandynawią i krajami skandynawskimi. Czego na przykład brakuje?

Ostatnio jako hodowca psów byłem na poszukiwaniu martwych dzików w Niemczech. Przyjechali przedstawiciele strony rządowej, landowej i ogólnoniemieckiej. Wiecie co tam padło? Tam przede wszystkim mówili: dziękujemy wam, myśliwi, że za własne pieniądze, z własnymi psami, z własnymi środkami pomagacie nam wypełniać zadania związane z rolnictwem, ze zwalczaniem chorób. Na Litwie, na Łotwie, czego nam strasznie brakuje w Polsce, początek rozmów z myśliwymi to jest: dziękujemy wam, myśliwi, że przyjechaliście i to robicie. Niestety w Polsce tego nie słyszymy. Naprawdę myśliwi to jest czynna ochrona przyrody, to do pana z organizacji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

To też jest temat tak ogólnie związany akurat z tą ustawą. Zapraszam pana Macieja Perzynę.

Przedstawiciel Związku Zawodowego „Wspólna Sprawa” Maciej Perzyna:

Dziękuję bardzo, że mogę zabrać głos.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jest to bardzo niecodzienne posiedzenie Komisji, ponieważ różne strony, przeważnie spierające się ze sobą, generalnie w sposób konstruktywny podchodzą do zagadnienia przywrócenia samorządności w PZŁ. I dobrze, to buduje.

Natomiast chciałbym zasygnalizować ze strony społecznej głosy tych grup, które tu nie zostały wypowiedziane, a są bardzo istotne też w kontekście zmian w ustawie – Prawo łowieckie. Nawet, jeżeli, co pani przewodnicząca zauważyła, ewentualne poprawki w ustawie będą w jakiś sposób ograniczone formalnie, tematycznie, to sama świadomość, jak dużo jest pracy dotyczącej tego zagadnienia, jest na pewno ważna w kontekście rozważenia samego wstępu, bo przywrócenie samorządności traktuję jako wstęp.

Czemu ona służy? Ona służy przede wszystkim w mojej ocenie temu, żeby środowisko myśliwych wyłoniło przedstawiciela do dialogu zarówno z organizacjami społecznymi, jak i z organizacjami rządowymi. W momencie, w którym łowczy krajowy jest mianowany przez ministra, któremu podlega, o jakim dialogu czy konstruktywnej dyskusji może być mowa? Wiem, że nie może być mowy, więc to jest bardzo właściwy kierunek. Natomiast co do szczegółów, wydaje mi się, że droga zakładająca kontynuowanie prac jest właściwa.

Bardzo mnie cieszy na przykład głos pani poseł Burkiewicz, że być może wybory bezpośrednie w dobie dzisiejszych możliwości technologicznych byłyby bardziej świadomą formą samorządności. Trochę z niepokojem zaobserwowałem propozycję rozmnożenia organów nadzoru. Wiemy wszyscy, że nasze Prawo łowieckie jest reliktem czasów słusznie minionych i poziom tych reliktyw jest bardzo różny. Dzisiejsze czasy w mojej ocenie wymagają prostych ścieżek decyzyjnych, prostych ścieżek przepływu informacji i procedur zrozumiałych zarówno dla osób, które przystępują do Związku Łowieckiego, jak i dla osób, które wchodzi z nim w relacje. Niekoniecznie tworzenie tworów kolegialnych na poziomie wszystkich okręgów będzie temu sprzyjało. Wydaje mi się, że wprost przeciwnie, nie będzie sprzyjało.

Teraz jeszcze zasygnalizuję te zmiany w imieniu kilku grup społecznych, które zostały może pominięte. Przede wszystkim chciałbym zacząć od tej najważniejszej według mnie, czyli od dzieci. W imieniu: Juliana, Heleny, Huberta, Józka i kilkunastu tysięcy innych dzieci chciałbym zauważyć, że one chciałyby pójść ze swoimi rodzicami, dziadkami, wujkami na polowanie na koguty, kaczki i to jest bardzo ważne.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, to nie jest przedmiotem dzisiejszego przedłożenia. Bardzo bym prosiła, żeby nie robić tu dodatkowej polityki, bo nie o tym mówimy.

Przedstawiciel ZZ „Wspólna Sprawa” Maciej Perzyna:

Pani przewodnicząca, w imieniu rolników chciałbym zwrócić uwagę, że dla nich bardzo istotne jest, żeby Polski Związek Łowiecki funkcjonował w sposób sprawny, żeby mogli przystępować do struktur Polskiego Związku Łowieckiego w sposób bardziej efektywny.

Związki zawodowe rolnicze, izby rolnicze, nie mają, z kim prowadzić dyskusji ze strony PZŁ w tym zakresie, ponieważ spotykają się z mianowanymi urzędnikami, którzy podlegają osobom wyższym – z mianowań, z nadań politycznych. Nie ma więc mowy o jakiegokolwiek inicjatywie, która by szła od dołu. Samorządowcy stykają się z innym problemem, który też wymaga nowelizacji Prawa łowieckiego, czyli ze spektakularnym...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przypomnę, że rozmawiamy o tym przedłożeniu.

Przedstawiciel ZZ „Wspólna Sprawa” Maciej Perzyna:

Pani przewodnicząca, ja to bardzo szanuję, ale jeżeli zmieszczę się w moich 3 minutach, czy mógłbym je wykorzystać?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale już się pan nie zmieścił, już dawno.

Przedstawiciel ZZ „Wspólna Sprawa” Maciej Perzyna:

Jeżeli ma pani taki odbiór...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Skupmy się na tym przedmiocie, bo inaczej to wywołuje tylko niepotrzebne emocje, które nie służą tym obradom. Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy turę wypowiedzi strony społecznej poprzedzonych wypowiedziami parlamentarzystów, a wcześniej wnioskodawców. Odniośł się do tego także w imieniu rządu pan minister Dorożala. Zgłoszone zostały do mnie chęci odniesienia się do konkretnego postulatu, bo też były pytania kierowane do ministra Dorożaly.

Pan Romanowski, w jakim trybie? Bo od pana nie było pytania.

Posel Rafał Romanowski (PiS):

Pani przewodnicząca, dosłownie 30 sekund, bo zapewne pan minister Dorożala nie będzie w stanie nam przedstawić takiej informacji, a pan ze strony społecznej użył takiego argumentu, że Polski Związek Łowiecki zarabia, ma takie niezmierne przychody z prowadzenia gospodarki łowieckiej.

Ja bym uprzejmie prosił pana łowczego krajowego, żeby przedstawił posłom informacje, ile jest wyjść wykonanych przez myśliwych, ile kilometrów, ile godzin. Tu chodzi o samofinansowanie związku, któremu mamy zamiar przywrócić tzw. samorządność. Chciałbym, żeby te argumenty bardzo mocno wybrzmiały.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie pośle, chciałabym, żeby rzeczywiście na temat tych przychodów łowczy wypowiedział się króciutko, ale żeby to nie był pokaz statystyki: ile kilometrów zrobili myśliwi, ile czego, bo to niczego nie prowadzi.

Posel Rafał Romanowski (PiS):

Pani przewodnicząca, wbrew pozorom to jest bardzo istotny argument. Może nie dzisiaj, pan łowczy się wypowie w formie pisemnej, ale uprzejma prośba, żeby te argumenty padły.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja tylko proszę, żeby na ten argument syntetycznie odpowiedzieć. Udzielam panu głosu. Następnie myślę, że na zakończenie odniesie się pan minister i będziemy procedować wnioski, które zostały złożone do prezydium.

Łowczy krajowy Eugeniusz Grzeszczak:

Koła łowieckie prowadzą gospodarkę łowiecką, szacują szkody i wypłacają odszkodowania. Szacowanie szkód było w resorcie zrobione. Jeżeliby państwo miało przejąć szacowanie szkód, oszacowano to na kwotę 1,3 mld zł. Nie były to szkody, tylko zbudowanie aparatu do szacowania.

Natomiast dochody z polowań i składki przeznaczone są w całości na odszkodowania. Są takie koła, które nie są w stanie unieść tych odszkodowań. W regionie szczecińskim jako Polski Związek Łowiecki w sposób solidarny odpowiadamy, tworząc rezerwy. To są rezerwy rzędu 3–5 mln zł. Nie ma mowy o jakichś dochodach. To jest gospodarka, która pokrywa szacowanie i wypłacanie szkód. Polski Związek Łowiecki utrzymuje się ze składek, a koła prowadzą gospodarkę łowiecką. Jest ich 2660 i blisko 200 kół, które nie mają dzierżawionych obwodów.

W związku z tych stwierdzenie, że dochody z polowań dewizowych to są jakieś nadzwyczajne dochody, które płyną do kieszeni myśliwych dobrowolnie zrzeszonych w związku i zorganizowanych kołach, jest po prostu chybionym stwierdzeniem, bo tak się nie dzieje.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Rozumiem, że gospodarka finansowa jest też przejrzysta i możliwa do weryfikacji?

Łowczy krajowy Eugeniusz Grzeszczak:

Tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożala:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, po pierwsze, może odniosę się do tego, co powiedział pan prezes Ciszewski. Panie prezesie, jakby pan uważnie słuchał, toby pan słyszał, że powiedziałem o projekcie stanowiska rządu, a nie o stanowisku rządu. To jest dosyć istotne, więc proszę nie manipulować. Nie wiem, gdzie pan się uczył tych metod, ale to jest nie fair.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie ministrze, bardzo bym prosiła...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożala:

To jest pierwsza rzecz.

Natomiast w drugim kontekście panu posłowi Romanowskiemu mogę odpowiedzieć, panie pośle. W latach 2019–2023 budżet państwa wypłacił myśliwym 526 mln zł za walkę z ASF. To jest dosyć konkretna kwota. Jakbyście jeszcze mówili o tym, że tych pieniędzy nie było, to możemy takie dane pokazać.

Kolejna kwestia. Pan prezes Ciszewski raczył też po raz kolejny już, bo rozmawialiśmy o tym, obrać taką dość stałą taktykę mówienia o tym, że jacyś niepoważni ludzie usiedli w zespole do spraw reformy łowiectwa. Panie prezesie, ja panu przytoczę: prof. dr hab. Rafał Kowalczyk, pani dr hab. Sabina Pierużek-Nowak, pan dr hab. Marcin Urbaniak, pan dr hab. Tomasz Podgórski, pan dr Jarosław Krogulec, uznawany przez wielu myśliwych za naprawdę dobrego, świetnego eksperta ornitologa, pan dr Robert Maślak, pan prof. dr hab. Piotr Skubała. To są nazwiska, które po stronie niełowieckiej usiadły jako równorzędni partnerzy do tego, żeby o tych potrzebach reform rozmawiać. To, że efektów tych rozmów nie ma, to jest też m.in. pana zachowanie podczas posiedzeń tych zespołów – prowokacyjne i rozbijające dyskusję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie ministrze, bardzo bym prosiła, co leży w najlepszym pana interesie, żeby odpowiedzieć czy uzupełnić odpowiedzi na pytania, ale nie polemizować.

Przepraszam, proszę o spokój na sali.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożala:

Ja, pani przewodnicząca, odpowiadam na pytania.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja bardzo bym prosiła, żeby precyzyjnie odpowiedzieć na zadane pytania, nie prowadzić publicystycznej polemiki, bo to nigdy nie służy żadnej pracy legislacyjnej.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożala:

Odpowiadam na pytania. Padły hasła, padły oskarżenia, padły nieprawdziwe informacje odnośnie do tego, co powiedziałem, czego nie powiedziałem, więc odnoszę się bezpośrednio do tego, co pada od jednego z najbardziej prominentnych działaczy Polskiego Związku Łowieckiego, reprezentanta elit łowieckich w Polsce, czyli pana prezesa Rafała Ciszewskiego.

Teraz, szanowni państwo, tytułem odpowiedzi odnośnie do kwot, nazwisk, kwestii związanych z tym, dlaczego ten zespół nie funkcjonował. Powiem państwu tak. Ten projekt, który przeczytałem, jest projektem stanowiska rządu. Podkreślę to jeszcze raz, żeby pan prezes usłyszał, zrozumiał, żeby już nie chodził i nie mówił w innych miejscach, że powiedziałem o tym, że jest już gotowe stanowisko rządu.

Natomiast na koniec chciałem powiedzieć jako obywatel. Jeśli mówicie państwo o samorządności i takie pytania zadają też myśliwi w terenie – jestem przekonany, że o tym wiecie jako elita Polskiego Związku Łowieckiego – to dlaczego nie uwzględnić w kontekście tej samorządności naprawdę samorządny wyboru łowczego krajowego, Naczelnej Rady Łowieckiej poprzez powszechne głosowanie wszystkich członków Polskiego Związku Łowieckiego? Zostawiam was z tą myślą.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chcę tylko przypomnieć, że nie mieliśmy w procedowaniu projektu ustawy rządowej, który by przewidywał takie rozwiązania. Pan minister wypowiada się tu w imieniu rządu. Wszystko jedno, czy to jest projekt stanowiska, czy stanowisko, pan tu jest z upoważnienia rządu i w takiej roli. To chcę uporządkować. Nie będziemy już polemizować, bo myślę, że to do niczego nie prowadzi, a tylko – że tak powiem – głaszcze ego.

Myślę, że odpowiednim spuentowaniem tego etapu dyskusji będzie odniesienie się przedstawicieli wnioskodawców, a następnie przejdziemy do głosowania nad wnioskami: o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, następnie wniosku o powołanie nadzwyczajnej podkomisji do rozpatrywania szczegółowego projektu ustawy.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Posel Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałam bardzo państwu podziękować za tę pierwszą dyskusję i za wszystkie głosy, również te krytyczne, bo one są wynikiem pewnego spojrzenia, czasami niezrozumienia siebie wzajemnie, ale zapewniam państwa, że te głosy są istotne właśnie po to, aby wypracować jak najlepsze propozycje. We wszystkich głosach, również organizacji aktywistycznych, słyszałam, że jest potrzeba, aby uporządkować i przywrócić samorządność. Myślę, że to jest ta idea, która nas wszystkich łączy. Na pewno będzie decyzja Komisji, czy powołamy podkomisję, aby pracować nad poprawkami, w pewnym też sporze być może nad tym, jak ta samorządność powinna wyglądać. Jestem przekonana, że tę linię, to nasze zobowiązanie do tego, że będziemy oddawać władzę ludziom, będziemy po prostu realizować.

Polski Związek Łowiecki wymaga dzisiaj dużych zmian. Polski Związek Łowiecki potrzebuje również systemu kontroli, ponieważ dzisiaj ten system po prostu nie działa albo nie działa adekwatnie. Dlatego podejmujemy się pracy, mam nadzieję, wspólnie, w zgodzie, aby przywrócić Polskiemu Związkowi Łowieckiemu samorządność, suwerenność, a gospodarka łowiecka winna być nadzorowana poprzez resort środowiska. Co do tej idei nie ma żadnej wątpliwości. Bardzo bym chciała, abyśmy nie wprowadzali siebie w błąd, bo dzisiaj bardzo łatwo jest o manipulację. Jeżeli to wyciśniemy, to tak naprawdę wnioski i konkluzje będą podobne.

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej, bardzo dziękuję wszystkim zaproszonym gościom i oczywiście paniom i panom posłom.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko odpowiem posłowi Telusowi, który się martwi. Póki nie zmienimy ustawy o działach, to gospodarka łowiecka i rozporządzenie mieści się w kompetencjach ministra środowiska. To tyle dla uzupełnienia w odpowiedzi na to pytanie.

Szanowni państwo, stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie. W związku z tym, że do prezydium Komisji wpłynęły wnioski, które należy głosować przed rozpoczęciem szczegółowego czytania, będziemy je głosować, począwszy od najdalej idących.

Mamy dwa wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu: jeden wniosek pani posłanki Małgorzaty Tracz, drugi pani Marceliny Zawiszy i Marty Stożek. Moje pytanie, czy możemy dwa tożsame wnioski głosować łącznie? Tak.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam, bo to jest bardzo ważne pytanie. Czy ktoś z posłów spoza Komisji może zgłaszać taki wniosek?

Legislator Jakub Bennewicz:

Nie może głosować, natomiast może złożyć wniosek.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie Małgorzata Tracz, Marcelina Zawisza i Marta Stożek są spoza Komisji, ale okazuje się, że można głosować wniosek. Wniosek został złożony, argumentacja też już była. Dobrze, może przeczytam wniosek zgodnie z życzeniem: „Niniejszym wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie (druk nr 828). Z poważaniem Małgorzata Tracz”.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem w pierwszym czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy? Kto jest za odrzuceniem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosowania. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 27 posłów. Za – 3, przeciw – 21, wstrzymało się – 3. Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy zatem do głosowania kolejnego wniosku w tym trybie. Wniosek formalny pani Elżbiety Burkiewicz o powołanie podkomisji sejmowej, która przeprowadziłaby szczegółowe prace nad drukiem nr 828. Pani posłanka Elżbieta Burkiewicz, czyli wnioskodawczyni, proponuje powołanie podkomisji w składzie dziewięcioosobowym.

Możemy przystąpić do głosowania.

Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Możemy zakończyć głosowanie?

Proszę o podanie wyników. Głosowało 27 posłów. Wszyscy byli za. Dziękuję bardzo. Komisja zdecydowała o powołaniu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia tego konkretnego projektu w składzie dziewięcioosobowym.

W tym momencie przystępujemy do zgłaszania propozycji personalnych do tej podkomisji w składzie: 3 osoby z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Cztery osoby z opozycji. Jestem upoważniony w imieniu opozycji, żeby te osoby zgłosić.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja tak to zaproponowałam: PiS – 3, Konfederacja – 1, PO – 3, Polska2050 – 1, Lewica – 1.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Czy to już jest moment na zgłaszanie osób do podkomisji?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak. Momencik, prosimy największą grupę, czyli posła Sałka, o zgłaszanie kandydatów.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Ja nie jestem dzisiaj najwyższy na sali, bo poseł Moździonek jest ode mnie wyższy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale największa grupa.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Szanowni państwo, w imieniu opozycji składam taką propozycję w uzgodnieniu z kandydatami: poseł Krzysztof Cieciora, poseł Edward Siarka, poseł Rafał Romanowski i poseł Michał Połuboczek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Z Klubu Koalicji Obywatelskiej proponuję: Stanisława Gorczycę, Henryka Szopińskiego.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Zgłasza się Klaudia Jachira.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Trudno proponować kogoś, kto był przeciwko obradowaniu nad tym.

Głos z sali:

To możemy to głosować.

Posel Urszula Pasławska (PSL-TD):

W imieniu PSL-TD zgłaszam siebie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Może być tak, że koleżanka Jachira się zgłosi albo Zieloni ją zgłoszą, a następnie będziemy głosować. Delegacja do zgłaszania jest umowna. Jeśli Zieloni chcą się zgłosić...

Przepraszam bardzo, jeżeli będziemy głosować 10 osób, to ta osoba, która dostanie najmniej głosów, nie znajdzie się w tej podkomisji. Możemy tak zrobić.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Czy ja w imieniu Lewicy mogę zgłosić?

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

To ja chciałabym zgłosić panią Klaudię Jachirę do podkomisji.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

W imieniu Lewicy chcę zgłosić do podkomisji panią Darię Gosek-Popiołek.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jest zgłoszona pani Klaudia Jachira z Zielonych, z Koalicji. Dobrze. Będziemy głosowali każdą kandydaturę z osobna, jeśli zgłoszonych jest więcej niż miejsc. Prosimy o kolejne zgłoszenia.

Poseł Robert Telus (PiS):

W kwestii formalnej. Jeżeli mamy 9 osób i z opozycji mają być 4 osoby, to proszę głosować wśród Koalicji. My jako opozycja mamy to dogadane i nie potrzebujemy, żeby naszych głosować. Jak chcecie, to głosujcie sobie w Koalicji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo, możemy się umówić na taki podział dżentelmeńsko. Nie mamy głosowania parytetami, tylko jeśli zgłasza się więcej osób, niż jest miejsc...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani przewodnicząca, zasady powoływania Komisji są jasne i przez lata były stosowane. Skład podkomisji powołuje się stosownie do liczebności poszczególnych klubów. Proszę sprawić, żeby z obecnej Koalicji zostało zgłoszonych 5 osób i powinniśmy to załatwić w 2 minuty.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie udzieliłam pani głosu. Nie jest już pani w prezydium Komisji. Po drugie nie ma takiego zapisu, może być dżentelmeńska umowa. Skoro dżentelmenów brak, to będziemy głosować każde nazwisko z osobna.

Głos z sali:

Jaki jest w ogóle parytet klubowy w tym momencie?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie ma.

Poseł Anna Paluch (PiS):

5 z Koalicji do 4 z opozycji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Poseł Strach, udzielam głosu.

Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):

Chciałem zgłosić w imieniu Klubu Polska 2050 panią Elżbietę Burkiewicz.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękujemy bardzo.

Poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Szanowni państwo, mamy dosyć trudną sytuację, w której jesteśmy po raz pierwszy. Dobry zwyczaj, dobry obyczaj zawsze wskazywał, że jedna wskazana osoba wskazywała z ramienia klubu, nikt się sam raczej nie zgłaszał. Ja dzisiaj również się zgłosiłam w imieniu klubu. W sytuacji, kiedy zgłaszają nam się kolejne osoby – rozumiem, że one są poza klubowym uzgodnieniem – to uważam, oczywiście jeżeli się państwo zgodzicie, że trzeba przegłosować najpierw dodatkową osobę, czy ją akceptujemy. Oczywiście nie ma takiego trybu, ale mówimy o pewnym dobrym zwyczaju. Chciałabym uniknąć sytuacji, żeby pani przewodnicząca musiała każdego głosować.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Pani przewodnicząca, ja bym tylko chciała, żeby moją osobę głosować personalnie, czy ma być powołana do podkomisji, czy nie. Taki zgłaszam wniosek.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo, nie ma takiego trybu. W sytuacji, kiedy jest więcej kandydatów niż miejsc w jakimś gremium, to się głosuje indywidualnie wszystkich i wchodzi tylko ci, którzy mają najwięcej głosów. Dziesiąta osoba, która ma najmniej głosów, nie wchodzi w skład podkomisji.

Słuchajcie, nie po raz pierwszy głosujecie w tego typu gremiach. Jest sposób, żeby się umówić dżentelmeńsko na parytety i wtedy głosujemy całą grupę. Jeśli nie ma takiej zgody, to jedynym wyjściem jest głosowanie, o którym powiedziałam.

Posel Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca, w kwestii formalnej jeszcze, jeżeli mogę?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę bardzo.

Posel Robert Telus (PiS):

Oczywiście ma pani rację, jeżeli to jest jakiejkolwiek gremium. Jesteśmy jednak na Komisji i powołujemy podkomisję, tu obowiązują zasady parytetów. Jeżeli tak zrobicie, jak chcecie zrobić, to w każdej Komisji można wyrzucić wszystkich posłów z opozycji, bo macie większość. Dlatego są parytety i regulamin, który był już ustalony od zawsze, że w komisjach są parytety. Jeżeli macie problem w Platformie...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie pośle, proszę zacytować ten punkt regulaminu, bo inaczej będziemy mieli problem.

Posel Robert Telus (PiS):

To były zasady od zawsze. Jeżeli macie problem w Platformie, ja to rozumiem, to głosujecie sobie w Koalicji. My kandydatury z opozycji mamy już ustalone i to nasz klub zgłosił. Proszę nie ingerować w sprawy naszego klubu i parytety, które nam się należą. To jest proste.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo, jestem formalistką. Taki jest tryb. Jeśli ktoś nie przestrzega reguł, które są regulami dżentelmeńskimi, to jedynym trybem...

Posel Anna Paluch (PiS):

Ale to państwo nie przestrzegacie tych reguł i nie potraficie u siebie zrobić porządku.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę nie udzielać sobie samej głosu. Jeśli jest więcej kandydatów niż miejsc, jest taki tryb głosowania. To jest jedynie rozwiązanie możliwe z punktu widzenia formalnego. Zarządzam 5-minutową przerwę w celu wyjaśnienia kwestii proceduralnych. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Wznawiam obrady. Proszę o powrót na salę i oddaję głos przewodniczącemu Sałkowi, który ma propozycję rozstrzygnięcia proceduralnego.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Szanowni państwo, proponuję, żebyśmy już zamykali tę Komisję, bo była długa, ciekawa, ale musimy dokończyć sprawę związaną z podkomisją, która była zaproponowana ze strony pani Eli.

Moja propozycja rozwiązania sprawy, która nigdy nie była kontrowersyjna w naszej Komisji, czy powoływaliśmy podkomisję odpadową, czy zarządzania sprawami leśnymi itd., to były podkomisje stałe, jest taka: my ze swojej strony zaproponowaliśmy 4 osoby (3+1), w tym kolegę Michała z Konfederacji. Wywiązaliśmy się z tej dyspozycji.

W tej sytuacji, skoro mieliśmy wcześniej głosowanie 9-osobowej podkomisji – proponowany skład to było 7 albo 9 osób i ustaliliśmy, że będzie ich 9 – to w obecnych okolicznościach musimy się trzymać tej liczby 9 i jednocześnie przegłosować osoby, które dotyczą tych 9 zgłoszeń, które były. Tak proponuję tę sprawę rozwiązać. Chciałbym, żeby w tej Komisji była też reprezentacja opozycji, żeby nie było sytuacji, że coś tu się nagle za chwilę wydarzy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego, czy nic nie stoi na przeszkodzie takiemu trybowi głosowania?

Legislator Jakub Bennewicz:

Proszę państwa, regulamin mówi jedynie o tym, że komisje wybierają ze swojego składu podkomisję, i nie precyzuje trybu, w jakim to się odbywa, więc reszta już jest kwestią zwyczaju i każdy scenariusz jest jakby równie dobry.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu głosowania? Proszę o powtórzenie propozycji, panie pośle.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Żeby była jasność: głosujemy te zgłoszenia klubowe, które wynikały z tego parytetu. Jak to nazwiemy, tak nazwiemy, ale opozycja też ma prawo do tego, żeby zgłosić swoich członków. My w imieniu opozycji zgłosiliśmy, pójdźmy ścieżką propozycji klubowych.

Poseł Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca, propozycja: oczywiście według kolejności zgłoszeń.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czyli możemy przystąpić do głosowania.

Jeśli według kolejności zgłoszeń 9 osób nie uzyska odpowiedniej ilości głosów, to wtedy otworzymy następne zgłoszenia z sali. Mamy następujące zgłoszenia: poseł Cieciora, poseł Romanowski, poseł Połuboczek, poseł Siarka, poseł Gorczyca, poseł Henryk Szopiński, poseł Urszula Paślawska, poseł Daria Gosek-Popiołek i poseł Elżbieta Burkiewicz.

Wniosek w pierwszym głosowaniu był zgłoszony przez posła Sałka, że najpierw głosujemy te 9 osób zgłoszone w imieniu klubów, jeśli 9 osób nie uzyska wymaganej większości, to wtedy otworzymy zgłoszenia następnych chętnych. Ale wydaje mi się, że musimy głosować wtedy: kto jest za, kto jest przeciw. Nie? Czyli w całości listę, kto jest za i kto jest przeciw? Dobrze. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, żeby skład podkomisji był następujący: poseł Cieciora, poseł Romanowski, poseł Połuboczek, poseł Siarka, poseł Gorczyca, poseł Szopiński, posłanka Paślawska, posłanka Gosek-Popiołek i posłanka Burkiewicz? Kto z pań i panów jest za takim składem Komisji? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 24 posłów. Za – 19, przeciw – 3, wstrzymało się – 2 posłów. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wybrała skład podkomisji do spraw rozpatrzenia ustawy – Prawo łowieckie (druk nr 828).

W takim razie zarządzam chwilę przerwy. Przepraszam, ale proszę nie przeszkadzać. Po przerwie poproszę o pozostanie podkomisji w tym składzie w celu ukonstytuowania się i ustalenia terminu kolejnego spotkania. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.